DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

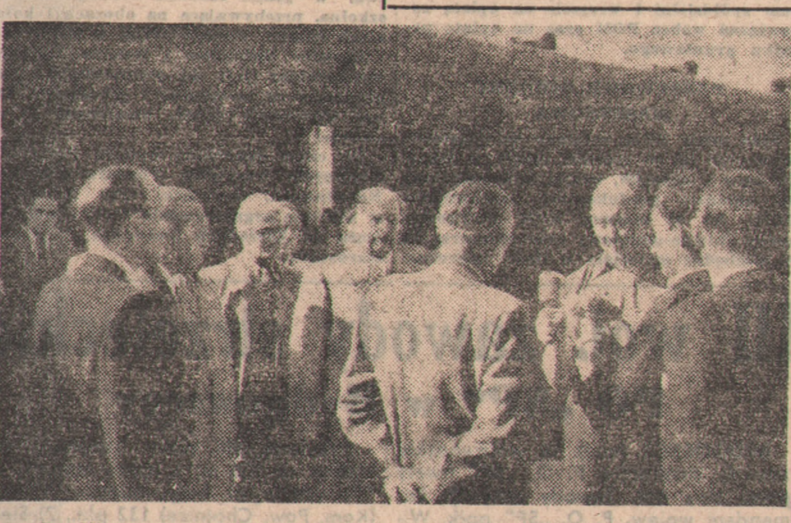
Cena egzemplarza zł 5
płatne z całkowitym wynagrodzeniem autorskim

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Czwartek, 8 czerwca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 156 (1650)

Delegacja rządowa NRD przybyła do Polski



Do Warszawy przybyła delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W imieniu Rządu RP przybyłych gości powitał wicepremier Hilary Minc. Na zdjęciu: Wicepremier Rządu NRD Walter Ulbricht wygłasza przemówienie powitalne na Dworcu Głównym w Warszawie.
Foto Film Polski

Wzrost o 60 proc. obrotów handl. między Polską a Niemcami Dem.

Podpisanie umów

Deklaracja w sprawie granicy na Odrze i Nysie

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczpospolitej Bolesław Bierut przyjął w Belwederze na audiencji delegację rządową NRD w osobach: wicepremier Walter Ulbricht, min. Georg Handke, wicemin. Anton Ackermann, wicemin. Bruno Leuschner i wicemin. Wilii Rumpf.

Ze strony polskiej obecni byli: wicepremier Hilary Minc, sekretarz gen. MSZ ambasador Wierblowski i szef misji dyplomatycznej RP w Berlinie ambasador Izydorczyk.

Delegacji rządowej NRD towarzyszył szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

* * *

W dniu wczorajszym zostały podpisane między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej umowy w sprawie stosunków gospodarczych i współpracy technicznej oraz naukowo-technicznej.

Została podpisana umowa o wzajemnym obrocie towarowym i płatniczym na rok 1950, która zapewnia wzrost obrotów handlowych o przeszło 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym ze strony Rządu polskiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie rozmów przeprowadzonych między delegacją a Rządem Polskim omawiano zagadnienia interesujące obydwa rządy, związane z dążeniami do utrzymania pokoju. W wyniku rozmów obie strony uzgodniły wspólną deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej państwowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Szczegóły umów podamy w dniu jutrzejszym.

* * *

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedziła we wtorek Warszawę, wyrażając podziw dla szybkiego tempa odbudowy stolicy Polski, tak barbarzyńsko zniszczonej przez faszyzm hitlerowski.

* * *

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. wicepremier Hilary Minc i sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierblowski, wydali przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele.

Delegacja ZMP wyjechała do Pragi

WARSZAWA (PAP). Z Warszawy wyjechała delegacja ZMP, która weźmie udział w I kongresie Czechosłowackiego Zw. Młodzieży, który odbędzie się w Pradze w dniach od 7 do 11 czerwca br. W skład delegacji wchodzą: sekr. zarz. gł. Stasiak i kier. wydz. propagandy i agitacji zarz. gł. Cyganek.

Obozy koncentracyjne w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP) Dziennik „Am Montag" donosi, że „rząd" w Bonn przystępuje do tworzenia obozów koncentracyjnych na wzór tych, jakie istniały w hitlerowskich Niemczech. Obozy te przeznaczone będą dla działaczy postępowych i obrońców pokoju.

Rozporządzenie Min. Finansów

Zgłaszanie mienia

posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy

WARSZAWA (PAP). W numerze 28 Dz. Ustaw RP ukazały się dwa rozporządzenia ministra finansów: w sprawie zgłaszania mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy, jak również zgłaszania zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców.

Pierwsze z tych rozporządzeń nakłada na osoby fizyczne i prawne, zamieszkujące lub mające swą siedzibę w kraju, obowiązek zgłoszenia w Narodowym Banku Polskim mienia posiadanego za granicą, przy czym zgłoszenie powinno nastąpić w ciągu 90 dni, licząc od 8 czerwca 1950 r. Osoby te zobowiązane są do każdorazowego zgłaszania mienia nabytego za granicą w ciągu 30 dni od dnia nabycia. Wreszcie mają one obowiązek udzielania na każde żądanie NBP wszelkich wyjaśnień i danych dotyczących mienia podlegającego zgłoszeniu.

Zgodnie z rozporządzeniem, zgłoszeniu podlegają: zagraniczne środki płatnicze, złoto, platyna, klejnoty, zagraniczne i krajowe papiery procentowe i dywidendowe, opiewające na walutę zagraniczną, kupony od takich papierów, książeczki oszczędnościowe i wkładowe, należności od zagranicy z wszelkich tytułów (z tytułu praw spadkowych, udzielonych kredytów, umów o ubezpieczeniach, rent i świadczeń okresowych itp.) — bez względu na to, czy dowód istnienia należności znajduje się w kraju czy za granicą. Zgłoszeniu podlegają również posiadane za granicą nieruchomości, udziały w przedsiębiorstwach, wszelkiego rodzaju prawa majątkowe, towary i inne ruchomości, z wyjątkiem przedmiotów osobistego użytku właściciela.

Nieruchomości należy zgłaszać bez względu na ich wartość, a pozostałe mienie — jeżeli łączna jego wartość przekracza 100 tys. zł.

Niedopełnienie obowiązków przewidzianych w tym rozporządzeniu pociąga za sobą karę więzienia do 15 lat i grzywny.

Rozporządzenie w sprawie zgłaszania zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców nakłada na osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, analogiczne obowiązki w stosunku do pozostawionego u nich mienia cudzoziemców lub zobowiązań zaciągniętych wobec cudzoziemców. Rozporządzenie wyjaśnia przy tym, że za cudzoziemców należy uważać osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, nie wyłączając zagranicznych oddziałów (filii, agentur, przedstawicielstw) przedsiębiorstw i instytucji krajowych. Tak więc np. emigranta, który na stałe wyjeżdża z Polski, należy uważać za cudzoziemca.

Za niedopełnienie obowiązków określonych w tym rozporządzeniu, przewidziane są kary aresztu do lat 3 i grzywny.

Wszystkie osoby, które należycie dopełnią obowiązków określonych w wymienionych rozporządzeniach, podlegają amnestii przewidzianej ustawą z 26 kwietnia 1950 r. o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa dewizowe i skarbowe. Ponadto wszelkie dane ujawnione przy dopełnieniu obowiązku zgłoszenia, nie będą udzielane władzom skarbowym.

Stanowisko ZSRR

wobec propozycji Myrdala

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gosp. ONZ delegat ZSRR Arutunian wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zarówno Komisja Gospodarcza jak i komitety nie wykonują stojących przed nimi zadań.

Delegat radziecki zaznaczył, że Zgromadzenie ONZ i Rada Gospodarczo-Społeczna stwierdziły, iż komisja powinna poczynić kroki w kierunku rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy krajami europejskimi oraz pomiędzy tymi krajami a resztą świata. Należy z żalem stwierdzić — oświadczył Arutunian — że ani komisja ani żaden z komitetów nie przygotowały konkretnych zaleceń, mogących rozstrzygnąć te zasadnicze zagadnienia.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął nast. propozycję:

1) Polecić komitetowi handlu zagranicznego opracowanie zaleceń w sprawie rozwoju handlu między krajami Europy zachodniej i wschodniej z uwzględnieniem usunięcia presji wywieranej przez USA na niektóre państwa zachodnio-europejskie.

2) Polecić sekretarzowi wykonawczemu Europejskiej Kom. Gosp. opracowanie sprawozdania na temat ujemnego wpływu na gospodarkę krajów europejskich eksportu towarów amerykańskich, narzuconego w ramach planu Marshalla.

Arutunian podkreślił pozytywną inicjatywę sekretarza wykonawczego Myrdala, zmierzającego do popierania rozwoju handlu między krajami zachodnio a wschodnio-europejskimi a w szczególności jego propozycję w sprawie zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego. Omawiając te propozycje Myrdala, Arutunian oświadczył: Jeżeli interesy gospodarcze krajów zachodnio europejskich wezmą górę nad presją, wywieraną na nich przez Stany Zjednoczone, które zainteresowane są w dumpingowym eksporcie artykułów żywnościowych na rynki europejskie, to w odpowiednim czasie przedstawiciele Związku Radzieckiego będą mogli wziąć udział w rozmowach na temat ewentualnego zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego. Należy jednak zaznaczyć, że interesy zarówno krajów — producentów zboża jak i krajów importujących zboże — muszą być uwzględnione.

Świat pracy Polski Ludowej

uczci czynem rocznicę Manifestu PKWN

WARSZAWA (PAP). Załogi zakładów pracy w całym kraju podejmują liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia VI rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Załoga przodujących w kraju Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza" w Toruniu, która zdobyła sztandar przechodni za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy w pierwszym kwartale br. postanowiła czynem uczcić zbliżającą się rocznicę Manifestu Lipcowego. Na specjalnym zebraniu pracownicy zobowiązali się podnieść produkcję w czerwcu do 155 proc. oraz wykonać lipcowy plan produkcji do 21 lipca. Realizacja tych zobowiązań przyniesie zakładom ok. 7 milionów zł oszczędności.

* * *

BYDGOSZCZ (PAP). Znana w całej Polsce załoga parowozu Pm 2-5 w osobach: Krygier, Szwarc i Czapczyk, który bawił ostatnio w Moskwie, jako człónek delegacji polskiej na uroczystościach 1-majowych — przejechała do chwili obecnej 121.400 km.

Ponieważ po zbadaniu przez specjalną komisję techniczną, złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, Generalnej Dyrekcji Kolei Państwowych oraz DOKP Gdańsk, okazało się, że parowóz nie posiada najmniejszych usterek, maszyniści bydgoscy postanowili przejechać dalsze 30 tys. km i przekroczyć 150 tys. km do dnia 22 lipca br. „Będzie to zarazem — oświadcza dzielna załoga Pm 2-5 — nasz czyn z okazji rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN".

Uroczyste posiedzenie Polskiego KOP

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powziął decyzję zwołania na dzień 17 bm. w sali Rady Państwa uroczystego posiedzenia z okazji zakończenia krajowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Sprawa burs i stypendiów

Wystarczy zacytować kilka cyfr, aby pojąć jaskrawą różnicę między stosunkami w szkolnictwie średnim i wyższym panującymi w Polsce przed wojną i obecnie. W 1937 r. na każdych 100 uczniów gimnazjalnych tylko 13 było pochodzenia robotniczo-chłopskiego, a w 1950 r. na każdą setkę uczniów szkół średnich przypada 55 dzieci robotników i chłopów. Szkoły wyższe, których liczba w Polsce wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło dwukrotnie, kształcą obecnie 110.000 młodzieży, tj. blisko 3 razy więcej niż przed wojną. Widoczny pęd do nauki, jaki kryje się za tymi cyframi, ma swe źródło w wzrastającej opiece, jaką zarówno Państwo jak i czynnik społeczny otacza młodzież, widząc w niej świadomych realizatorów naszych wielkich zamierzeń i planów, ludzi, którzy ojczyźnie naszej mają zapewnić jasną, socjalistyczną przyszłość.

W obecnym ustroju pęd do nauki będzie stale wzrastał, będzie stale podsycany, bo znajdujemy się przecież na drodze wielkiego postępu. Na uczelnie średnie i wyższe garnąć się będzie w coraz większym procencie młodzież robotnicza i chłopska, ta młodzież, która w latach międzywojennych była upośledzona dotkliwie również na odcinku oświaty. Polska Ludowa, wyrównując tę jaskrawą krzywdę i otwierając szeroko bramy wyższych uczelni przed wszystkimi córkami i synami ludu polskiego, staje wobec wielkiego problemu zapewnienia im jak najwydatniejszej pomocy i jak największych ulg w trudnym okresie zdobywania wiedzy. Problem ten streszcza się głównie w dwóch słowach: bursy i stypendia. Młodzież chłopska i robotnicza musi znaleźć możliwości mieszkaniowe i musi posiadać środki zabezpieczające jej utrzymanie w latach nauki. Z jednej strony poważne sumy dla rozwiązania tych kwestii łoży Państwo, z drugiej zaś społeczeństwo zmobilizowane do systematycznej i długofalowej akcji niesienia pomocy uczącej się młodzieży w Towarzystwie Burs i Stypendiów.

Min. Kultury i Sztuki S. Dybowski w przemówieniu wygłoszonym na inaugurację V Tygodnia TBS scharakteryzował drogi rozwojowe tego towarzystwa i wskazał na szczególnie ważne zadania, jakie mu przypadają do wykonania w okresie realizacji planu 6-letniego. TBS, które stopniowo przemienia się w masową organizację samopomocową, poświęcającą cały swój wysiłek i wszystkie swe środki na to, aby umożliwić naukę jak największej liczbie uzdolnionej młodzieży robotniczej i chłopskiej, stoi przed zadaniem uwielokrotnienia liczby miejsc w bursach, uwielokrotnienia form pomocy uczącej się młodzieży. Słowa min. Dybowskiego, że „do spełnienia tych zadań nie wystarcza 100-tysięczna obecnie rzesza członków TBS" — są zupełnie zrozumiałe. W TBS winno być zorganizowane całe społeczeństwo, gdyż sprawą całego społeczeństwa jest zapewnienie jak najdalej idącej pomocy tym wszystkim, którzy zdobywają wiedzę nie na swój prywatny użytek, ale dla dobra całego narodu, dla przyśpieszenia marszu ku powszechnemu dobrobytowi, powszechnej oświacie, powszechnej kulturze, marszu ku socjalizmowi.

Świadomi zadań, jakie po nas będzie miała do spełnienia młodzież, mamy święty obowiązek wsparcia jej wszystkimi swymi siłami. Przeszłość, w której kształcąca się młodzież borykała isę z olbrzymimi trudnościami, zapadając częstokroć na zdrowiu, bytując w opłakanych warunkach w okresie zdobywania wiedzy — jest bezpowrotna. Nie rozumiejąc dziś potrzeb kształcącej się młodzieży, nie rozumielibyśmy swych najwłaśniejszych, najbardziej żywotnych interesów. W rękach uczącej się młodzieży leży bowiem nasza przyszłość.

Tydzień TBS raz do roku przypomina nam głośno o naszych obowiązkach i raz do roku stawia nam wyraźnie przed oczyma potrzeby kształcącej się młodzieży. Obowiązki te jednak spoczywają na nas stale, gdyż i potrzeby kształcącej się młodzieży nie kończą się wraz z zakończeniem Tygodnia TBS. Przeciwnie — wzrastają z roku na rok i z miesiąca na miesiąc, gdyż

rośnie stale liczba młodzieży w szkołach wyższych. Nie wolno nam dopułach wyższych. Nie wolno nam dopuścić. aby choć jeden uczeń szkoły średniej czy jeden student mógł załamać się na swej drodze tylko dlatego, że nie podaliśmy mu pomocnej dłoni.

Z DNIA

Przed akcją żniwną

Wkraczamy w okres przygotowań do pierwszej w planie sześcioletnim akcji żniwnej. Pełne wykorzystanie naszych możliwości produkcyjnych na odcinku rolniczym wymaga jak najszerszej organizacji prac przygotowawczych, mobilizacji ludzi i sprzętu technicznego. Ostatnia uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej jest dowodem, jak wielką wagę przywiązuje państwo do jak najsprawniejszego przeprowadzeniu żniw. Każdy rok przynosi coraz lepsze wyniki na odcinku naszej produkcji rolnej. Coraz szybsze tempo przeprowadzania prac, dzięki planowemu, coraz lepszemu opracowaniu organizacyjnemu akcji rolniczych, posiada decydujący wpływ na wzrost zaopatrzenia ludności w produkty rolne, a tym samym na wzrost stopy życiowej szerokich mas pracujących miasta i wsi. Szybkość i sprawność posiada specjalnie ważne znaczenie w akcji żniwnej, pozwalającej uniknąć strat wynikłych z przyczyn atmosferycznych i dając możliwość zebrania wysokich plonów. Jak stwierdza komunikat Rady Ministrów w tym roku należy oczekiwać obfitych zbiorów, co wiąże się ściśle z rozszerzeniem obszaru mechanicznej uprawy i siewu rzędowego, racjonalnym wykorzystaniem nawozów i powiększeniem ilości ziarna kwalifikowanego.

Dlatego też współdziałanie wszystkich elementów przeprowadzając. akcję żniwną musi być jak najbardziej skoordynowane. Określając ściśle zadania Rad Narodowych poszczególnych ministerstw, Społecznych Ośrodków Maszynowych, Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i technicznej obsługi rolnictwa uchwała Rady Ministrów stanowi właśnie czynnik koordynacji w przygotowaniu i przeprowadzeniu akcji żniwnej.

Jak zadania te będą wykonane — zależy w wielkim stopniu od aktywności energii i inicjatywy zarówno organizacji społecznych, jak i szerokich rzesz pracowników rolnictwa. Nie wątpimy, że przy szerokiej pomocy Państwa, ofiarny wysiłek chłopów, robotników, pracowników PGR, POM, SOM i członków spółdzielni produkcyjnych sprawi, że tegoroczna akcja żniwna i omłotowa stanie się nowym sukcesem wsi polskiej.

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w r. 1950

Jak donosiliśmy w części nakładu wczorajszego Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w roku 1950.

Rada Ministrów postanowiła zobowiązać Ministra Rolnictwa i R. R. oraz Prezydia Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych do przeprowadzenia przy współudziale ZSCh., organizacji społecznych i politycznych, w terminie do 25 czerwca br. we wszystkich gromadach zebrań, na których omówione będą sposoby szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omłotów oraz przygotowanie ziarna do siewów jesiennych. Na zebraniach tych omówiona będzie organizacja pomocy sąsiedzkiej przy żniwach, sprawa maksymalnego wykorzystywania siły pociągowej i maszyn żniwnych, sprawa umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych oraz sprawa zaopatrzenia spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw.

Prezydia Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych zobowiązane są do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej i omłotowej oraz przy przeprowadzeniu podorywek i siewu poplonów na terenie wszystkich gromad w terminie do 25 czerwca.

Prezydia Rad Narodowych, a w szczególności ich aparat rolny, zobowiązane są do przeprowadzenia przy współudziale ZSCh. i innych organizacji społecznych i politycznych w terminie do 30 czerwca kontroli stanu gotowości sprzętu żniwnego i omłotowego PGR, POM, SOM i spółdzielni produkcyjnych oraz przebiegu remontów w warsztatach TOR. Prezydia Rad Narodowych w porozumieniu z ZSCh. oraz organizacjami społecznymi i politycznymi winny zmobilizować na terenie każdej gromady maksimum sił pociągowych oraz sprzętu w celu najszybszego i najsprawniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej i omłotowej.

Do 20 sierpnia winny być zakończone omłoty i oczyszczanie siewnego materiału ozimego, a dopilnowanie tego spoczywa na Prezydiach Rad Narodowych.

Min. Przemysłu Lekkiego dostarczy ustalonej ilości płótna transportowego oraz sznurka snopowiązałkowego dla PGR, POM, SOM oraz CRS (dla indywidualnych gospodarstw). Min. Przemysłu Lekkiego, Ciężkiego oraz Leśnictwa dostarczą sprzętu żniwnego, omłotowego i transportowego oraz części zapasowych i materiałów niezbędnych do remontu dla TOR, PGR, POM i SOM. Min. Handlu Wewnętrznego zabezpieczy w terminie do 15 czerwca zaopatrzenie spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały (np. kosy, sierpy, sznurek snopowiązałkowy, smary do wozów itd.), niezbędne do przeprowadzenia żniw. Min. Handlu Wewnętrznego przygotuje elewatory, magazyny, punkty skupu i zsypu oraz maszyny do oczyszczenia ziarna, przeprowadziwszy dezynfekcje wszystkich pomieszczeń na zbiory.

SPÓŁDZIELCZE OŚRODKI MASZYNOWE

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zakończą przygotowania sprzętu żniwno-omłotowego do 25 czerwca. Umowy SOM z indywidualnymi rolnikami, spółdzielniami produkcyjnymi oraz szczegółowe plany akcji żniwnej i omłotowej winny być zawarte i opracowane do 25 czerwca. Komitety Członkowskie SOM przeprowadzą kontrolę przygotowania SOM-ów do żniw i omłotów, a w szczególności przestrzegania przy zawieraniu umów pierwszeństwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało- i średniorolnych chłopów.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

Państwowe Gospodarstwa Rolne opracują do 15 czerwca szczegółowe plany akcji żniwnej i omłotowej dla każdego zespołu i majątku, a następnie zapoznają z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnie w tym celu zwołanych naradach produkcyjnych. Do 25 czerwca PGR przygotują traktory, maszyny i sprzęt żniwno-omłotowy oraz zaopatrzą się we wszystkie materiały w ilościach zapewniających planowy i sprawny przebieg żniw i omłotów.

Dla akcji żniwnej i omłotowej PGR zwerbuje dalsze 33.000 robotników rolnych sezonowych. DO 15 czerwca PGR ustala podział na brygady traktorowe, przydział traktorzystów do tych brygad i przydział pracy dla nich. DO 30 czerwca PGR ustalą podział brygad polowych i przydzielą je do odpowiednich prac żniwnych.

PGR przeprowadzą prace żniwne dla poszczególnych okręgów w najodpowiedniejszym, najkrótszym czasie i bez strat, z tym, że każdy okręg PGR ustali na swoim terenie odpowiedni terminarz prac i wykona kośbę najwyżej w ciągu 14 dni. Podorywki i zasiew poplonów winny być dokonane w ciągu 5 dni od chwili zakończenia kośby każdego pola. Przy omłocie PGR w miarę możliwości wprowadza pracę na dwie zmiany, z tym, że do dnia 20 sierpnia zakończą omłoty ziarna siewnego, przede wszystkim kwalifikowanego, niezbędnego dla zasiewów jesiennych w gospodarce chłopskiej i własnej, przeprowadzając jednocześnie dokładne oczyszczanie ziarna i ocenę jakości materiału siewnego. Do 5 lipca PGR zakończą przygotowania i dezynfekcję magazynów ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania wołka zbożowego.

Aparat kontroli i inspekcji Centralnego Zarządu i Zarządów Okręgowych PGR przeprowadzą kontrolę przygotowań każdego zespołu do sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Do 15 czerwca przy pomocy aparatu rolnego Prezydiów Rad Narodowych oraz agronomów POM spółdzielnie produkcyjne sporządzą plan akcji żniwnej i omłotowej z uwzględnieniem maksymalnego wykorzystanie własnej robocizny, własnych sił pociągowych i własnego sprzętu żniwno-omłotowego.

Spółdzielnie produkcyjne przeprowadzą remont wszystkich pomieszczeń (szop, stodół, magazynów, składów) niezbędnych do przechowania zboża.

Zgodnie ze statutem i umową między POM a spółdzielnią produkcyjną ziarno z omłotów winno być przeznaczone przede wszystkim na przygotowanie ziarna siewnego, następnie na wypłatę zaliczek członkom spółdzielni i wreszcie na opłatę zobowiązań wobec POM oraz na opłatę podatku gruntowego.

PAŃSTWOWE OŚRODKI MASZYNOWE

Plan pracy POM, ustalony na podstawie zawartych do 25 czerwca umów w zakresie żniw i omłotów, winien być omówiony na naradzie produkcyjnej pracowników POM. Do 25 czerwca POM przygotują sprzęt żniwno-omłotowy oraz zaopatrzą się w niezbędne materiały w ilości zapewniającej nieprzerwany tok pracy. Również do 25 czerwca będzie zakończone rozmieszczanie traktorów i maszyn w poszczególnych POM-ach, odpowiednio do rozmiaru prac, jakie przewidują umowy zawarte przez każdy POM ze spółdzielniami produkcyjnymi, PGR i grupami indywidualnych chłopów.

Wszystkie traktory i maszyny, znajdujące się w POM-ach, winny być jak najracjonalniej wykorzystane.

POM-y zorganizują brygady polowe i ułożą plan pracy w taki sposób, aby zmniejszyć do minimum nieprodukcyjne przejazdy i zapewnią techniczną obsługę brygad polowych tak, by akcja żniwna i omłotowa była przeprowadzana nieprzerwanie i w terminie najszybszym.

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

TOR wykona do 25 czerwca plan remontu ciągników oraz maszyn żniwnych, a do 20 lipca plan remontu młocarń, lokomobili i silników. Kontrola jakości remontów winna być zaostrzona, a użytkownicy będą skrupulatnie przestrzegali warunków odbioru.

TOR zapewni obsługę terenu w czasie żniw przez rozstawienie ruchomych warsztatów naprawczych na podstawie umów zawartych z właścicielami sprzętu. Użytkownicy będą zaopatrzeni w niezbędne części zapasowe i inne materiały.

* * *

Czynny udział w żniwach 1950 r. weźmie „Służba Polsce“. Minister Oświaty ustali w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, w jakim zakresie starsza młodzież szkolna, przebywająca na obozach i koloniach letnich, weźmie udział w żniwach.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniony jest do premiowania i nagradzania za terminowe i jakościowo dobre wykonanie zadań, ustalonych w uchwale.

Do czasu dokonania wyboru Prezydiów Gminnych, względnie Powiatowych Rad Narodowych, obowiązki tych Prezydiów w zakresie organizowania żniw i omłotów ciążą na Zarządach Gminnych, względnie starostach.

Nieoficjalne wyniki wyborów w Belgii

BRUKSELA (PAP) W Belgii odbyły się wybory do nowego parlamentu. W wyborach tych brały udział 4 partie: komunistyczna, socjalistyczna, liberalna i społeczno-chrześcijańska. Według niekompletnych i nieoficjalnych danych, wyniki wyborów przedstawiają się następująco: Izba Deputowanych: partia społeczno-chrześcijańska — 108 mandatów, socjaliści — 73, liberałowie — 20, komuniści — 7, blok liberałów i socjalistów — 4. Senat: partia chrześcijańsko-społeczna — 54, socjaliści — 37, liberałowie — 12, komuniści — 3.

Zarówno kampanię wyborczą, jak i same wybory cechowała wściekła i nie licząca się z niczym nagonka socjaldemokratów, liberałów i partii chrześcijańsko-społecznej, których bojówki napadały na wiece przedwyborcze partii komunistycznej. Zanotowano liczne wypadki pobicia mówców komunistycznych, zrywania plakatów partii komunistycznej, terroryzowania wyborców, sympatyzujących z partią komunistyczną.

STAN POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie. W dzielnicach północnych skłonności do burz. Temperatura do 24 st. Na północy kraju nieco chłodniej.

III woj. zawody strzeleckie PO „SP“ w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (maj). III wojewódzkie zawody strzeleckie P. O. „SP“ trwały przez dwa dni. Zawody otworzył komendant wojew. P. O. „SP“ ppłk. Winiarski. Udział wzięło 115 junaków i 69 z kadry.

Wyniki techniczne: strzelanie dokładne z kb, z trzech pozycji (stojąc, leżąc, klęcząc), odległość 100 m, na 150 pkt. możliwych.

Indywidualnie: 1) Sobiechowski (Komenda Pow. Sępolno) 124 pkt., 2) Rzezuła (Kom. Miejska Toruń) 115 pkt.

Zespołowo: 1) Kom. Miejska Toruń 516 pkt. na 750 możliwych, 2) Kom. Powiat. Sępolno 506 pkt.

Strzelanie bojowe z kb., odległość 100 m, na 50 pkt. możliwych: Indywidualnie: 1) Kusak (Kom. Miejska Toruń) 48 pkt., 2) Maliszewski (Kom. Pow. Świecie) 47 pkt. Zespołowo: 1) Kom. Miejska Toruń 224 pkt. na 250 możliwych, 2) Kom. Pow. Świecie 219 pkt.

Strzelanie z kb. k. s., z trzech pozycji, odległość 50 m, na możliwych 150 pkt.: Indywidualnie: Sobiechowski (Komenda Pow. Sępolno) 133 pkt. 2) Kierl (Kom. Pow. Bydgoszcz) 132 pkt. Zespołowo: 1) Kom. Miejska Toruń — 224 pkt. na 250 możliwych, 2) Kom. Pow. Świecie — 219 pkt.

Strzelanie dla kadry. Strzelanie dokładne na 100 m, z trzech pozycji, na 150 możliwych. Indywidualnie: 1) Woś (Kom. Pow. Chojnice) 132 pkt., 2) Sieński (Kom. Miejska Grudziądz) — 129 pkt. Zespołowe: 1) Kom. Miejska Grudziądz 331 pkt. na 450 możliwych, 2) Kom. Miejska Inowrocław 328 pkt.

Strzelanie z kb. k. s., z trzech pozycji, odległość 50 m na 150 możliwych. Indywidualnie: 1) Niewiadomski (Kom. Miejska Inowrocław) 133 pkt., 2) Nisielski (Kom. Pow. Lipno) 132 pkt. Zespołowo: 1) Kom. Pow. Lipno — 383 pkt. na 450 możliwych, 2) Kom. Pow. Chojnice — 362 pkt.

Strzelanie z pistoletu „T. T.“, odległość 25 m, na 100 możliwych. Indywidualnie: 1) por. Zaśkiewicz (Kom. Pow. Lipno) 65 pkt., 2) Goszak (Kom. Miejska Inowrocław) 65 pkt. Zespołowo: 1) Kom. Miejska Inowrocław 128 pkt. na 200 możliwych, 2) Kom. Pow. Lipno 127 pkt.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła Kom. Miejska Grudziądz uzyskując 1255 pkt. na 2950 pkt. możliwych.

Głównym komisarzem zawodów był szef. wydz. wyszk. kpt. Cuborowski.

Po zawodach zwycięzcom rozdano piękne dyplomy i nagrody.



27

Odpowiedź ta była tak nieoczekiwana, że Łęski przystanął. Czując, że znów powraca doń niepokój, zapytał ostrożnie:

— Co za platformy? Teraz, o tej porze? O drugiej w nocy?

— Właśnie, o drugiej! — potaknął pogodnie Socha. — Widzi pan więc, że nawet o tej porze można tu spostrzec coś interesującego! Trzeba tylko umieć patrzeć!

Doktór pokiwał z namysłem głową i ruszył z miejsca.

— To dziwne, to bardzo dziwne... — powtarzał cicho, daremnie odpędzając lęk, który wlókł się za nim i nie chciał go opuścić ani na chwilę. — Może panu się przywidziało?

— Możliwe! — uciął krótko, jakby w ten sposób chciał dać Łęskiemu do zrozumienia, że nie pragnie przedłużać rozmowy na ten temat. A że i Łęski z dobrze sobie wiadomych powodów nie chciał wracać do sprawy dwóch tajemniczych platform — więc przez kilka długich chwil szli w milczeniu.

Wreszcie doktór się przemógł i uważając widocznie, że ta jego małomówność może się wydać przybyszowi podejrzana, zapytał:

— Wszystkich znajomych zdążył już pan odwiedzić?

— Prawie! Nawet u pana byłem! Niestety, nie zastałem nikogo w domu! — wyraźnie brzmiała w tych słowach ironia, czego Łęski jednak nie spostrzegł. Wyznanie Sochy było dlań silnym zaskoczeniem, mimo, iż o wizycie tej wiedział już od Marty.

— Ach, tak... — bąknął i czując, że wypada to uczynić, dodał: — Szkoda, wielka szkoda... Musi pan jednak wybaczyć... Proszę bardzo kiedy indziej, chętnie powitamy...

Wypadło to sztucznie i nieszczerze. Sam Łęski zauważył to z łatwością. Ale milczał. Jednym słowem nie starał się zatrzeć przykrego wrażenia, jakie pozostało po jego odezwaniu. Przecież postanowił sobie, że chociażby najbardziej mu na tym zależało — sam nie poprosi Sochy do swego domu. Nie wyciągnie doń ręki pierwszy! Nigdy! A dr Łęski nie zmieniał szybko tego, co raz postanowił. Tkwił w nim zawzięty upór, tak właściwy wielu starym i zgorzkniałym ludziom.

Doszli do małegu budynku, skrytego w gęstwinie ciemnych zarośli. Droga, wiodąca do mieszkania Sochy prowadziła prosto; aby dotrzeć do willi Łęskich wystarczyło skręcić w lewo i idąc wąską ścieżką przeciąć na skos rozległy szmat podmokłej łąki, przez co oszczędzało się wiele czasu.

Łęski zatrzymał się.

— No! — rzekł. — Na mnie już najwyższa pora! Bardzo mi miło, że pana spotkałem, panie Socha! Wprawdzie w tak niecodziennych okolicznościach...

— I o tak spóźnionej godzinie... — wtrącił z uśmiechem Andrzej.

Uśmiech ten speszył nieco Łęskiego. Pomyślał, że choćby kilku słowami trzeba usprawiedliwić swe, co najmniej dziwne, zachowanie Nie należy wzbudzać w tym intruzie najdrobniejszych podejrzeń... z faktu, że w nocy spotkał pod tartakiem Łęskiego i że Łęski za wszelką cenę chciał uniknąć tego spotkania — gotów wyciągnąć zupełnie niepotrzebne wnioski. Czyż taki Socha, syn maszynisty, jest w stanie zrozumieć, co tkwi w Łęskim i co przygnało go nocą pod tartak?

— Nie miałem pojęcia, kto idzie... — bąknął tonem usprawiedliwienia. — I chciałem zejść z drogi. Dzisiaj, to nic nie wiadomo, proszę pana... Noc, pustkowie... Trzeba być ostrożnym...

— Oczywiście. Dzisiaj, to nic nie wiadomo... — powtórzył Socha i wyciągnął do doktora rękę.

Gdyby dr Łęski był bardziej domyślny, wyczuł by z pewnością ironię, jaka dźwięczała w słowach Andrzeja. Nie spostrzegł jej jednak.

— Moje uszanowanie, — powiedział tylko — miło, że pana spotkałem...

Potem odszedł w swoim kierunku, niski, otulony szerokoskrzydłym płaszczem. Po chwili wchłonął go mrok.

Andrzej Socha stał parę sekund bez ruchu, myśląc, że zbliżają się doń niełatwe dni i że człowiek, z którym się przed momentem pożegnał nie raz jeszcze stanie na jego drodze.

Niebo na wschodzie poczynało już powoli szarzeć, szedł brzask.

— — — — — —

Godzinę przedtem dwie duże platformy wtoczyły się w ulice miasteczka. Klekotały kopyta na bruku, cicho szumiały ogumione koła.

Za budynkiem, w którym mieścił się sklep spółdzielni — platformy skręciły w lewo. Jechały wąską, brukowaną uliczką.

Noc dobiegała już końca, powietrze było rześkie i chłodne.

Szeroko otwartą bramą wtoczyły się wozy na obszerne podwórze. Wokół pełno było desek i bierwion. Bił w nozdrza ostry zapach mokrego drewna.

Przed parterowym, murowanym budynkiem stał tęgi mężczyzna w krótkim kożuszku, narzuconym na koszulę i w butach z cholewami.

Furmani ostro ściągnęli konie.

Jakiś wyrostek zamykał bramę.

— Czemu tak późno? — spytał mężczyzna w kożuszku.

Jeden z furmanów zeskoczył z siedzenia.

— Nie mogliśmy wcześniej, panie Balcer! — odparł. — Naprawdę, że nie mogliśmy!

Nazwany Balcerem splunął, zbliżył się do platformy i przesunął ręką po przywiezionej tarcicy.

Bilans Tygodnia Ligi Lotniczej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. zakończył się Tydzień Ligi Lotniczej. W ciągu tygodnia w całym kraju odbyło się szereg imprez, propagujących lotnictwo sportowe wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

We wszystkich okręgach Ligi Lotniczej odbyły się w tym okresie zawody modeli latających, będące eliminacjami do zawodów ogólnopolskich. Poza tym w wielu miejscowościach urządzono pokazy pilotażu szybowcowego i motorowego, propagandowe przeloty dla przodowników pracy, loty do wiejskich spółdzielni produkcyjnych itp.

M. in. w Krakowie w ramach Tygodnia Ligi zorganizowano popisy lotnicze, którym przypatrywała się licznie zgromadzona ludność miasta. Poza tym odbyły się skoki spadochronowe oraz przeloty nad Krakowem i okolicą dla przodowników pracy.

W Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu, Włocławku i Grudziądzu otwarte zostały cieszące się dużą frekwencją wystawy modelarskie. Na szybowisku w Fordonie odbyły się pokazy lotnicze.

W Szczecinie i woj. szczecińskim piloci sportowi wzięli udział w propagowaniu idei walki o pokój. Z samolotów sportowych zrzucono nad szeregiem miast, miasteczek i osad woj. szczecińskiego setki tysięcy ulotek, głoszących hasła pokoju. Specjalni prelegenci po lądowaniu wygłaszali do miejscowej ludności referaty na temat znaczenia walki o pokój.

W ciągu całego tygodnia we wszystkich większych miastach oraz na wsiach wyświetlane były filmy o tematyce lotniczej. W całym kraju odbyła się również zbiórka uliczna na lotnictwo sportowe.

Lisy z wczasów

Świerki + rad to wartości lecznicze Świeradowa

Świeradów, w czerwcu.

Na korytarzu „Warszawianki", domu F. W. P. w Świeradowie, ustawiono nieczynny zegar szafkowy. Jakby symbolicznie, bo przecież „szczęśliwy nie zna pojęcia czasu".

Symbol zupełnie trafny. Jeżeli nie w odniesieniu do wszystkich bez wyjątku wczasowiczów, to w każdym razie do ogromnej większości.

Tej większości czas minął jakby z „bicza trzasł", szybko, składnie bez nieporozumień, w pełni zadowolenia. Mała jedynie garstka zdradziła wczasy jeszcze przed zakończeniem turnusu. Nie wytrzymali nie ze swej zresztą winy. Pogoda była kapryśna. Gdy był dzień upalny, nadchodziły gwałtowne burze, gdy słońce skryło się za chmury deszczowe, był „ziąb". Mimo to odpoczywano nie nudząc się, bo wycieczki obliczano na krótkie trasy, a bogato zaopatrzona biblioteka Ośrodka wczasów zapełniała skutecznie lukę deszczową.

Program dnia nie był wprawdzie zbyt urozmaicony: śniadanie - przechadzka, obiad - wypoczynek - przechadzka, wieczerza - przechadzka. Program więc nie bogaty, ale wczasy to wypoczynek i ten cel został w pełni osiągnięty.

Jednym z centralnych punktów przechadzek wczasowiczów był przepiękny park zdrojowy, którego specjalną atrakcją to „architektura" drzew. Trudno inaczej nazwać te najrozmaitsze formy, jakie ogrodnicy nadali drzewom. Były więc drzewa, których korony miały kształt półkolisty, były drzewa kształtu stożków i innych form geometrycznych. Były także duże kwietniki, które z uwagi na stosunkowo wczesną porę (koniec maja) a w górach wiosna przychodzi nieco później, jeszcze niestety nie rozkwitły. Jedynie tu i ówdzie nieśmiało zakwitały tulipany. Był już poza terenem parku ogromny klomb rododendronów, które także dopiero pod koniec mego pobytu miały rozkwitnąć. Zabłysły za to wspaniałą gamą barw.

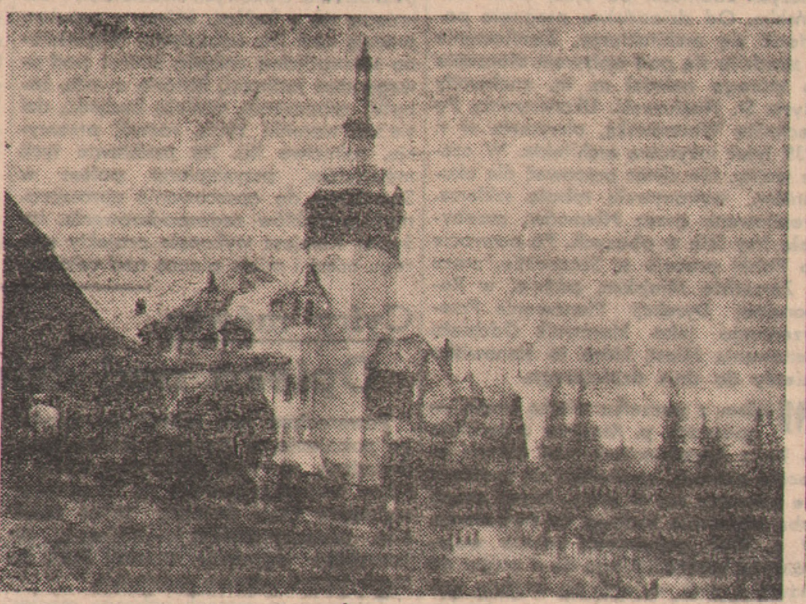
A już zupełną „specjalnością" były tabliczki ostrzegające przed zrywaniem kwiatów, czy liści. Kara wyznaczona była w parku na 1000 zł a odnośnie do klombu rododendronów, nawet 5000 zł. Ostatecznie same tablice ostrzegające są nawet zrozumiałe, ale czymś nadzwyczajnym była ich mnogość. W parku zdrojowym tabliczki umieszczone były w odstępie kilku metrów. Ostatecznie wczasowicz chodząc po parku a nie mając żadnej absolutnie chęci na jakikolwiek kawałek zieleni, obliczał ile to tysięcy złotych pozostaje w jego kieszeni, gdy tyle tabliczek wprost nakłania i prowokuje do zerwania listka. Szkoda, że tego rodzaju tabliczek nie było w czasie Targów w Parku Wilsona w Poznaniu, kiedy na trawnikach, klombach i kwietnikach rozkładali się obozem targowi goście.

Dla tych, którzy nie orientują się, gdzie leży Świeradów wyjaśniam, że jest to dawniejszy Wieniec - Zdrój w odległości 18 km od Szklarskiej Poręby. Obie nazwy miały swe uzasadnienie. Miejscowość położona w kotlinie jakby wieńcem otoczona była szczytami gór. Stąd nazwa „geograficzna" Wieniec - Zdrój. Druga nazwa to do pewnego stopnia nazwa „użytecznościowa". Miejscowość otoczona 15.000 ha lasów świerkowych, okolica bogata w silne emanacje radowe. Stąd świerki i rad dają Świeradów.

Wartości lecznicze Świeradowa to przede wszystkim kąpiele radoaktywne. Są jeszcze kąpiele kwasowęglowe, borowinowe i inne, ale specjalnością są radoaktywne. One też ściągają do Świeradowa największą ilość kuracjuszy, którzy codziennie z płaszczami kąpielowymi lub ręcznikami pod pachą odmierzają swą drogę do kąpieli.

Świeradów jest niewielką miejscowością o charakterze miasta. Część zamieszkała przez stałych mieszkańców jest zupełnie wyraźnie oddzielona od osiedla kuracyjnego. Było to normalne zjawisko gdy Świeradów, ówczesny Flinsberg był jeszcze „badem". Kuracjusz nie powinien się stykać z stałymi mieszkańcami, którymi przecież, w odróżnieniu od kuracjusza pochodzącego „z wyższych 10.000", byli chłopi czy personel usługowy. Dzisiaj różnica ta znikła i kuracjusze razem z wczasowiczami uczestniczyli w akademii z okazji Święta Ludowego, jaka odbyła się w Domu Ludowym właśnie na tzw. Starym Mieście, byliby także chętnie uczestniczyli w zapowiedzianym i szeroko rozreklamowanym popisie jednego z zespołów świetlicowych w tymże samym Domu Ludowym, gdyby ten zespół był w ogóle do Świeradowa przyjechał. Ponieważ na pierwszy zapowiedziany termin nie przybył bez usprawiedliwienia to na drugi jego występ byłbym nie poszedł, nawet gdyby był najlepszym. Nie lubię, gdy mnie zwodzą, a poza tym musiałem już wyjechać.

H. S.



Fragment Domu Zdrojowego w Świeradowie-Zdroju. Foto: Wróblewski

Łączmy się wszyscy w obozie pokoju

Wojna jest sprzeczna z zasadami chrześcijaństwa. Naród Polski, naród katolicki, posiadający najpiękniejsze kolędy z wszystkich narodów świata, śpiewa na Boże Narodzenie „Chwała na wysokości a pokój na ziemi".

Otóż tego pokoju chcemy i pragniemy. Walcząc o pokój, wypowiadamy mocno i twardo wojnę — wojnie. Wojna bowiem to nędza, to głód, to śmierć, to zgliszcza i popioły, to koniec postępu i kultury.

Łączmy się więc wszyscy w obozie Walki o Pokój i wołajmy głośno „Precz z wojną, precz z bombą atomową, precz z nową Hiroszimą".

Józef Alojzy Gawrych
W-przewodniczący GKW — Stronnictwa Pracy.

Wieści ze Stolicy!

PONAD 130.000 MŁODZIEŻY UCZY SIĘ W SZKOŁACH WARSZAWSKICH

W roku 1945 Warszawa posiadała 34 przedszkola obejmujące niespełna 2,5 tys. dzieci. Szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących pod koniec 1945 r. było — 93 z 26 tys. uczniów.

Na odcinku szkolnictwa zawodowego było podobnie. Warszawa miała wtedy 37 szkół i kursów tego typu, w których pobierało naukę 4 tys. uczniów.

Obecnie po 5 latach na terenie Warszawy czynnych jest 96 przedszkoli, z których korzysta 7.400 dzieci. Szkolnictwo ogólnokształcące rozporządza 134 szkołami, gdzie uczy się przeszło 70 tys. młodzieży. W szkolnictwie zawodowym w br. mamy 188 szkół w tym 54 gimnazja i 95 liceów zawodowych przyczem liczba uczniów dochodzi już do 22 tys. Przekroczony więc został stan z okresu przedwojennego, kiedy przy dwukrotnie wyższym zaludnieniu Warszawy do szkół tego typu uczęszczało 21 tys. uczniów. Łącznie szkolnictwo stołeczne, obejmujące przedszkola, szkoły ogólnokształcące i zawodowe posiada 419 placówek ze 100.000 młodzieży. Liczba studentów wyższych uczelni, których ilość z 8 z przed wojny wzrosła do 10 — dochodzi do 25 tys. W sumie wraz ze słuchaczami kursów dla dorosłych szkolnictwo warszawskie obejmuje obecnie powyżej 130.000 uczących się.

Na widowni politycznej

Spięcie w bloku atlantyckim

Kilka miesięcy temu Paul Hoffman oświadczył zirytowany pod adresem Wielkiej Brytanii, że „zachowanie tego kraju sprzykrzyło mu się zupełnie". Pełnomocnik planu Marshalla miał na myśli opór Londynu wobec amerykańskich żądań całkowitej kapitulacji także na odcinku gospodarczym. Paul Hoffman ma obecnie nowy powód do złego humoru, gdyż Wielka Brytania odmówiła udziału w supertruście stalowo - węglowym Europy Zachodniej.

Przez cały ubiegły tydzień trwała wymiana not dyplomatycznych między Londynem i Paryżem, przypominająca swym gorączkowym tempem grę na giełdzie. **Rząd francuski zaproponował Anglii przystąpienie do tego kombinatu wraz z innymi państwami zachodnio - europejskimi.** Warunki planu Schumana nie bardzo jednak przypadły do gustu Anglikom, nie uwzględniały one bowiem „kierowniczej roli" Wielkiej Brytanii w truście. Dlatego rząd Attlee projekt francuski odrzucił po konferencji z chorym i przebywającym w szpitalu Bevinem.

Tym samym w polityce państw marshallowskich powstała nowa poważna trudność, która może zachwiać paktem atlantyckim. Odmowa Wielkiej Brytanii przyszła w kilkanaście zaledwie dni po konferencji londyńskiej, gdzie według słów komunikatu trzej ministrowie mieli „porozumieć się co do najważniejszych zarysów swej polityki". **Sprawa supertrustu stalowego** nie jest drobna. Należy on właśnie do zasadniczych. **W świetle nowych wydarzeń bluff komunikatu konferencji londyńskiej jest aż nadto widoczny.**

Prasa brytyjska wyraża obawy, że nowy supertrust bez Wielkiej Brytanii zagrozi jej eksportowi i może unieruchomić angielskie stalownie. Z drugiej strony Anglii grozi jeszcze większe niebezpieczeństwo, jeżeli przystąpi ona do trustu na warunkach amerykańskich, planu Schumana. Oddanie pod obcą kontrolę stali i węgla oznacza koniec suwerenności państwowej.

W tej sytuacji chwilowego impasu Amerykanie postanowili „naciskać" według recepty nowego doradcy Trumana, Dullesa. Ambasador amerykański w Londynie Douglas poleciał po odmowie Anglii do Paryża i tam na drugi dzień ukazała się wspólna deklaracja Francji, Niemiec, Włoch i krajów Beneluxu, wyrażająca gotowość utworzenia kombinatu bez Anglii.

Deklaracja ta jest wymownym świadectwem zachłanności polityki państw imperialistycznych, które za frazesami o jednomyślności i współpracy prowadzą zaciekłą walkę o wpływy polityczne i gospodarcze. Deklaracja w zasadzie nie zamyka drogi przed Wielką Brytanią i sprawa jej udziału w truście będzie jeszcze z pewnością rozważana. Tym niemniej Waszyngton będzie w tym wypadku dysponował nowym środkiem nacisku wobec opornego partnera, nawracającego uparcie do tradycji rentownej polityki imperialnej.

Wielki trust stalowy, jeżeli by doszedł do skutku, postawi monopole niemieckie nad francuskim, a biorąc pod uwagę zmowę magnatów Ruhry z amerykańskimi przemysłowcami i bankierami uzależni w praktyce cały kombinat od Ameryki. Na drodze do całkowitej wasalizacji stoi oporna Anglia usiłująca sama spełniać „kierowniczą rolę" w Europie Zachodniej, ale wydaje się że opór jej nie zdoła odwrócić biegu wydarzeń na odcinku podporządkowywania gospodarki zachodnio - europejskiej dyktatowi U. S. A.

(Piw).

Lisy z nad Olzy

Z badań nad początkiem Państwa Polskiego

Pradzieje cieszyńskiego grodu

Cieszyn, w czerwcu.

Od kilku lat trwają na Górze Zamkowej w Cieszynie badania, podjęte przez Kierownictwo Badań Wykopaliskowych nad Początkami Państwa Polskiego. Celem ich jest zdobycie nowych źródeł poznawczych dla pogłębienia studiów, zwłaszcza w zakresie historii, nad rodzeniem się państwowości polskiej. Przy zastosowaniu nowych metod badawczych badania te przeprowadzane są na terenie całego kraju. Nie są to badania tylko archeologiczne. Biegną one równolegle z szeregiem innych dyscyplin naukowych jak: historia architektury i sztuki, etnologia, językoznawstwo, a przede wszystkim nauki przyrodnicze, które harmonijnie się uzupełniając i dopełniając mają przyczynić się do pogłębienia i rozwiązania problemu, związanego z początkami tworzenia się państwowości polskiej. Aby oddzielić mit i hipotezę od czystej nauki nie znoszącej półprawd i domyślników badania te — bardzo mozolne — rozłożone zostały na dłuższy okres czasu. Mają one jeszcze szereg innych zadań do wypełnienia. Mają dać odpowiedź na pytania powiązane logicznie z tematem zasadniczym. A więc rzucić snop światła poznawczego na okres formowania się ustroju plemiennego, nanieść ostrość prawdy na mętny dotychczas obraz stosunków produkcyjnych i społecznych tego okresu. Jest to zaledwie ułamek zagadnień, jakimi interesuje się nauka okresu wczesnohistorycznego, a których głębia i rozmiar narastać będą w miarę postępujących prac w terenie.

Wystawa cieszyńska, mieszcząca się w muzeum daje zaledwie stenograficzny skrót ilustracyjny i materiałowy problemu osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim, którego ciągłość została potwierdzona badaniami aż po IV wiek naszej ery, oraz prac wykonywanych na Górze Zamkowej. W chwili obecnej trudno byłoby nawet ustalić ści-

(Dokończenie na stronie 6)

Krakowskie Przedmieście odzyskuje piękną szatę



Warszawa, w czerwcu.

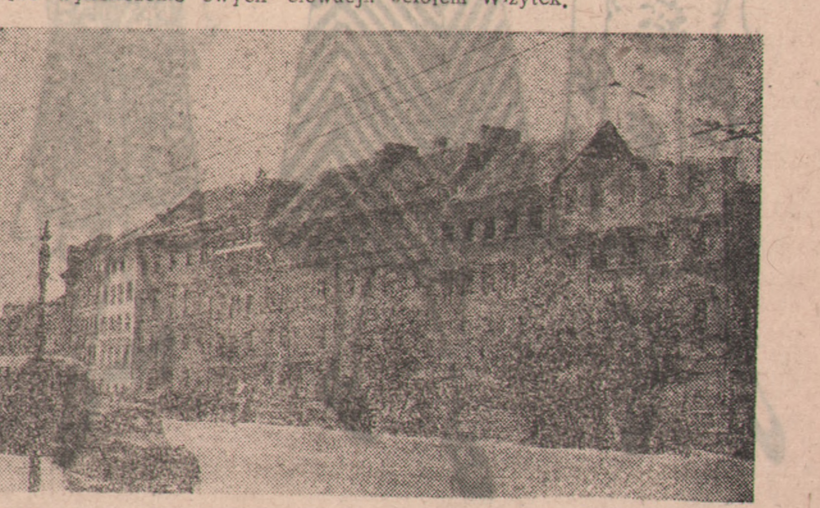
Z odbudowującego się Krakowskiego Przedmieścia znikają ślady zniszczeń wojennych i piękna ta arteria szybko powraca do dawnego wyglądu. Długi szereg kamienic, dawnych pałaców i kościołów, zrekonstruowanych w ich zabytkowej formie zdobi już ten historyczny szlak Warszawy. Wznosi się u jego początku odbudowana kolumna Zygmunta i naprzeciwko Trębackiej — pomnik Mickiewicza, a na drugim krańcu jeden z najcenniejszych zabytków warszawskich blok pałacu Staszica, z pomnikiem Kopernika.

Na najbardziej zniszczonym odcinku między ul. Trębacką a Miodową poznikały niedawne „wyrwy" a na ich miejscu obok całkowicie już wykończonych domów wznoszą się świeże mury. W pierwszym dwuleciu Planu Sześcioletniego wszystkie bez wyjątku kamienice tego odcinka otrzymają pełne wykończenie swych elewacji.

Zaawansowana tak odbudowa pozwoliła na przystąpienie do opracowania planów ostatecznego wykończenia całej ulicy. Projekty te, obejmujące jezdnię, chodniki, skwery, zieleń, oświetlenie i szereg szczegółów rzeźbiarskich znajdują się w tej chwili na warsztacie pracowni inż. arch. Z. Stępińskiego gospodarza terenu Krak. Przedm. i Nowego Światu.

W dziele odbudowy Krak. Przedm. bierze udział Społ. Fund. Odb. Stolicy, który finansuje tu szereg robót. M. in. z kredytów tego Funduszu wykonane zostaną elewacje pałaców Tyszkiewiczów i Uruskich, narożnik Krak. Przedm. i ul. Traugutta — wszystkie budynki przeznaczone dla potrzeb Uniwersytetu dalej taras przy zabytkowym kościele św. Krzyża, elewacja zabytkowego kościoła św. Anny od strony Wisły i Trasy W-Z oraz front z wnętrzem „Loggiii", zabytkowego gmachu z początku XIX w., gdzie przed wojną mieściło się Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Prócz tego z funduszów SFOS zostanie uporządkowany i prowizorycznie zazieleniony odcinek Krak. Przedmieścia pomiędzy ul. Karową a kościołem Wizytek.



Krakowskie Przedmieście dzisiaj Foto — Film Polski

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 21 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 8. 6. 1950

Pokój przyjacielem matek

Kobiety matki wszystkie dobrze rozumieją, że tylko trwały pokój daje możliwość pełnego rozwoju młodego pokolenia i dlatego zdecydowanie solidaryzują się ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój i zabezpieczenie jasnej szczęśliwej przyszłości dla dziecka, dlatego tak zdecydowanie stawiają czoło zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, którzy bombą atomową zagrażają życiu naszych dzieci.

Ale żeby pokój zdobyć i utrwalić, musimy walczyć nie tylko my. Musimy przygotować do tego i przyszłe pokolenia. Pokój muszą umiłować i pragnąć go także i nasze dzieci.

Toteż dziś, z tego miejsca, apeluję do wszystkich matek. Matki — uczcie swe dzieci umiłowania zgody, jedności i pokoju.

Duszyczka dziecka to wrażliwa struna. Żywo reaguje na wszelkie zewnętrzne przejawy życia. I dlatego zadaniem dobrze rozumiejącej swą rolę matki, jest zaszczepić dziecku umiłowanie piękna, otaczającego nas świata.

Dziecko wzrastające w atmosferze spokoju i ciepła rodzinnego, stykające się, codziennie z drobnymi oznakami miłości wśród najbliższego otoczenia, szybko przyswaja sobie uczucie życzliwości i dla swojego otoczenia poza domem.

Drobne ustępstwa wśród domowników i niewyolbrzymianie drobnostek do problemów, które stają się nieraz przyczyną wielu niepotrzebnych nieporozumień, uczą starsze zwłaszcza dzieci, zgodnego współżycia w gronie swych koleżanek i kolegów. I przeciwnie. Dzieci wychowane w atmosferze kłótni i wzajemnej niechęci do siebie rodziców, czy też najbliższego otoczenia, szybko zatracają w sobie, umiłowanie zgody i jedności. Szybko gubią się one pomiędzy granicami dobra i zła.

Dlatego raz jeszcze podkreślam, iż matka umiejąca zaszczepić dziecku umiłowanie piękna i zgody stawia duży krok naprzód, w ogólnoludzkiej walce o trwały pokój.

Kobieta jako architekt i urbanista

Dziś droga otwarta do pracy w każdej dziedzinie życia

Architektura była do niedawna polem twórczości przez kobietę nietkniętym. Nie dopuszczana do studiów technicznych, nie miała możności spróbować swych sił w tej dziedzinie. A chociaż przed wojną otwarły się przed młodzieżą żeńską wrota politechniki, nie dawało to jeszcze rękojmi, że absolwentki tych uczelni uzyskają odpowiednie stanowiska. Odwieczne uprzedzenia odbierały też kobiecie ufność we własne siły. Dziś jednak, gdy Rząd powierza kobietom nawet najbardziej odpowiedzialne placówki, okazuje się, że architektura nie jest wcale terenem pracy dla nich niewłaściwym. Przeciwnie. Kobieta organizuje i prowadzi dom, stara się o jego harmonię, porządek, estetykę — może zatem mieć wiele do powiedzenia tam, gdzie chodzi o budowę mieszkań. Budownictwo miast wyszło dziś z chaosu i brzydoty, w jakich je pogrążył wiek 19. Urbanistyka stała się nauką społeczną i sztuką piękną, dąży do zapewnienia wszystkim mieszkańcom miast życia i pracy w dobrych warunkach zdrowotnych i pięknym otoczeniu. W usiłowaniach tych zmysł gospodarczy niewiasty i jej poczucie estetyczne może mieć duże znaczenie.

Przypatrzymy się pracy kobiety — architekta, która piastuje obecnie w Szczecinie kierownicze stanowisko w dziedzinie urbanistyki. P. Helena Kurcjuszowa, z rodu warszawianka, odziedziczyła zdolności po ojcu, arch. Słomińskim. Od dzieciństwa pragnęła poświęcić się architekturze. Zamiłowanie to zbudziło się pod wpływem otoczenia do którego należał m. in. znakomity artysta St. Noakowski. Ukończywszy Politechnikę Warszawską, otrzymała w r. 1939 tytuź inżyniera architekta. W czasie wojny, nie chcąc pracować dla okupantów, wykonywała robotę szklarza. Aresztowana przez Niemców, przebywała trzy lata w obozach. Po powrocie do Polski pracuje w Szczecinie, zrazu w Zarządzie Miejskim, później w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego jako kierownik Oddziału Planowania Miast, które to stanowisko dzierży do dnia dzisiejszego.

Miałam z początku wielką tremę — opowiada p. Kurcjusz z prostotą — bo z zagadnieniem, nad którym obecnie pracuję, spotkałam się praktycznie pierwszy raz w życiu. Mamy przed sobą olbrzymie zadanie do wykonania. W r. 1947 podzielono miasta województwa szczecińskiego na 4 grupy do każdej z nich wyjeżdżała osobna ekipa pod kierunkiem inżyniera architekta z udziałem studentów Szkoły Inżynierskiej. Ja kierowałam grupą pasa środkowego. Warunki pracy były ciężkie, zwłaszcza w jesieni i w zimie, wśród deszczu, śniegu, mrozu, ciemności. Środkiem lokomocji była otwarta ciężarówka, a jeżdżono głównie nocami. Mimo to humor nie opuszczał wędrującej drużyny, a nagrodą trudów było poznawanie ciekawych miasteczek i zetknięcie się z ludźmi, którzy z zapałem pracują nad ich odbudową. Wypełniono szczegółową ankietę, biorąc pod uwagę stan ludności, historię miasta, zabytki, zniszczenie, ocalałe budynki, dzisiejsze warunki życia, rozwój przemysłu, rolnictwa itp. Na podstawie tych materiałów przystąpiono potem w Szczecinie do opracowania uproszczonych projektów zagospodarowania. Inżynier Kurcjusz wykonała projekty szeregu miast i miała pieczę nad całością.

ajistotniejszym zagadnieniem — opowiada dalej p. Helena — była dyspozycja terenów, tj. zarezerwowanie przestrzeni potrzebnej dla rozwoju miasta. Zniszczenie wojenne staramy się wyzyskać w ten sposób, by wprowadzić do miast możliwie najwięcej zieleni, rozluźnić zabudowę i uporządkować przedmieścia. Szczególną opieką otaczamy brzegi jezior i rzek, aby je udostępnić mieszkańcom. Trudnym problemem była kwestia komunikacji, tak wewnątrz miast, jak połączenie ich arteriami w skali wojewódzkiej, a nawet krajowej. Przy projektach rozbudowy miast bierzemy pod uwagę wzrost ludności, oraz charakter miasteczek rolniczy, przemysłowy lub usługowy.

Działalność jedynej kobiety architekta w Szczecinie nie ogranicza się do planowania miast. P. Kurcjusz wykłada też w Szkole Inżynierskiej, a w r. ub. otrzymała z arch. Jerzym Świdlińskim I nagrodę za rozwiązanie urbanistyczne zbiegu alei Jedności Narodowej i pl. Żołnierza Polskiego w Szczecinie, gdzie stanął niedawno Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wciągnięcie kobiet do twórczej pracy w architekturze jest niezawodnie cenną zdobyczą czasów obecnych i może przynieść naszym miastom trwałe korzyśd.

M. Gr.

Jedna spośród milionów



Akcja wzmożonej walki o pokój trwa z niesłabnącą wciąż siłą. Pod apelem pokoju składają podpisy przedstawiciele wszystkich ras i narodowości, przedstawiciele różnych przekonań politycznych i religijnych, młodzież, ludzie w pełni sił i starcy stojący u kresu życia. Zdjęcie nasze przedstawia 76-letnią staruszkę p. Wessoleck z Ketschendorf (Brandenburgia), która ani na chwilę nie zawahała się przed położeniem swego podpisu pod rezolucją domagającą się zakazu użycia broni atomowej, ponieważ ciężkie życie i wojna wyżłobiły głębokie bruzdy w jej twarzy. Włączyła się ona w ten sposób w szeregi wielomilionowego frontu walczących o pokój.

Foto: Illus Bilderdienst, Berlin

Cyfry mówią

Opieka nad dzieckiem w ZSRR

Powszechna jest miłość do młodego pokolenia w Związku Radzieckim. Świadczą o tym chociażby cyfry i fakty zakomunikowane w Międzynarodowym Dniu Dziecka przez ministra oświaty RSFRR — Kairowa, obrazujące ogromną opiekę, jaką otacza dzieci władza radziecka.

Założona w ramach ochrony macierzyństwa i opieki nad dzieckiem gęsta sieć żłobków i ogródków dziecięcych obsługuje przeszło 2 miliony dzieci, znajdujących się w godzinach pracy ich matek pod opieką wychowawców. Na terenie samej tylko Federacji Rosyjskiej czynnych jest obecnie — jak stwierdza Kairow — około 16 tysięcy ogródków dziecięcych, w których wychowuje się około 750 tysięcy dzieci. Mniej więcej tę samą liczbę dzieci obsługują letnie ogródki dziecięce w sowchozach i kołchozach. Nieustannie rosną wydatki na oświatę w ZSRR. Obecnie w 220 tys. szkół ogólno-kształcących Związku Radzieckiego pobiera naukę 34,5 miliona młodzieży. Szeroka sieć pozaszkolnych instytucji dziecięcych posiada przeszło tysiąc pałaców pionierskich, 630 stacji młodocianych techników i przyrodników, 140 teatrów dziecięcych.

Wielką uwagę, zwraca się w Związku Radzieckim na organizację letnich wczasów dzieci. Tak np. latem 1949 r. w obozach pionierskich odpoczywało przeszło 5 milionów uczniów.

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Czarne jagody zalecane przy biegunkach, katarach kiszek, niedokrwistości. Używane w postaci suszu, płynnego owocu, syropu i wina.

Maliny są ogólnie znanym środkiem napotnym i przeciwgorączkowym. Sprzedawane są w postaci suszu w aptekach.

Jabłka mają właściwość odświeżania krwi, regulowania trawienia i wzmacniania nerwów. Spożywane regularnie w stanie surowym, a po zakończeniu sezonu w postaci płynnego owocu zapobiegają skierozie.

Poziomki zalecane są przy anemii. Suszone poziomki stanowią ludowy lek przy kamicy nerkowej i pęcherzowej. Herbata z suszonych poziomek jest bardzo wskazana dla ludzi nerwowych.

Walczymy z gadulstwem!

Jakże często nie wykazujemy poczucia odpowiedzialności za swoje słowa — zdarza się to niemal na każdym kroku. Pomijając fakt, że to co mówimy zawiera czasem bardzo dużo przesady, czasem niepotrzebnego patosu lub nieuzasadnionej złośliwości, przynosi nam istotną szkodę, a mianowicie jest przyczyną tego, że nikt nie bierze poważnie naszych słów.

Szczególnie ważnym aspektem zagadnienia rozumnego stosowania mowy jest walka ze wszelkiego rodzaju plotkami i nowinkarstwem. Dzisiaj, w okresie, gdy na każdym odcinku wre wytężona praca dla lepszego jutra, nie może na sobie pozwolić na marnowanie cennego czasu, na bezużyteczne po prostu „mielenie językiem". Gadulstwo może nie tylko wyrządzić krzywdę pojedynczej osobie dzięki nieuzasadnionej plotce, nie tylko zdyskredytować niefortunnego mówcę w oczach innych, ale może również wyrządzić szkodę w skali ogólnospołecznej.

„Krasomówstwo" nie na miejscu, np. w zakładzie pracy dezorganizuje robotę, świadczy o braku społecznego wyrobienia, źle wpżywa na otoczenie.

W życiu codziennym mamy wiele przykładów, jak otoczenie ustosunkowuje się do ludzi, którzy cenią swoje słowa, nie rzucają ich na wiatr, nie bawią się w niegodne człowieka dojrzałego ploteczki, a jaką postawę natomiast zajmuje wobec wszelkiego rodzaju gadułów — budzą oni niechęć, jeżeli nawet nie odrazę.

Jeżeli chcemy należeć do tych pierwszych, musimy umieć zdobyć się na samokontrolę, popracować trochę nad sobą. Rezultaty napewno nie dadzą długo na siebie czekać.

(Es-ha)

CO PRZYNOSI PANI MODA?



Modele Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a

Czy, wiecie że...

dzięki skupieniu produkcji wyprawek dla niemowląt w Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społ. w ciągu 1949 r. rozprowadzono 457.127 kompletów wyprawkowych z czego 456.730 — bezpłatnie. W rb. produkcja wyprawek przekroczy 560.000 kompletów. Dzienna produkcja wzrosła z 1.800 w maju ub. r. do 2.500 w chwili obecnej.

Kącik dobrej gospodyni

Przechadzka po targu i kuchnia w czerwcu

Zielony groszek, młoda marchewka, kalarepka, truskawki (bogate w witaminę C!) i czereśnie. No i kalafiory oraz szparagi, których sezon kończy się jednak ostatecznie na Św. Jana... Czegoż jeszcze chcieć więcej?

Pomówny naprzód o groszku, któremu wśród młodych jarzynek słusznie się pierwszeństwo należy, obok szparagów i kalafiorów. Radziłbym spróbować przyrządzić groszek na sposób nowy, a prosty i łatwy do wykonania Dziś rację bytu mają tylko przepisy proste, nie przedstawiające kłopotu, A więc proszę włożyć do garnka kawałek masła, wsypać dwie szklanki groszku zielonego, dodać mu do towarzystwa kilka młodych białych cebulek oraz — proszę słuchać! — całą główkę sałaty, którą trzeba obwiązać nitką, aby się nie rozpadła podczas gotowania i aby ją można na końcu łatwo wyjąć z garnka. Proszę wlać kilka łyżek wody, posolić, nie zawadzi i szczypta cukru — nakryć garnek i gotować, wzgl. dusić groszek przez 25 minut. Przed podaniem należy usunąć sałatę, ale cebulki zostawić, bo są smaczne.

Jeżeli zaś z groszku chcemy zrobić główne sycące danie obiadowe, czy kolacyjne, podajemy go z szynką. Gotujemy go jak powyżej, a gdy jest już miękki, wsypujemy do rondla 15 czy 20 dkg posiekanej szynki lub ozora, zagrzewamy i gotujemy tylko przez minutę. Danie to jest pożywne, a jednak lekkie, nadaje się więc dobrze na kolacje.

Teraz słówko o marchewce. Młodej marcheweczki która jest szczuplutka nie potrzeba krajać w plasterki czy paski, wystarczy ją wypłukać i leko oskrobać, a można ją gotować w całości, wsypawszy ją do garnka z osoloną i ocukrzoną zimną wodą. Choć delikatna musi się gotować z pół godziny, zanim dostatecznie zmięknie. Dodaje się do niej masła, kto chce, może ją na półmisku posypać drobno posiekaną nacią pietruszki.

Wyborna jest kombinacja młodej marchewki z młodym groszkiem. Ach, ta młodość! Gotuje się razem w jednym rondelku, ale marchewkę trzeba pokrajać w talarki lub paski. Stosuje się zaprawę maślaną, tj. łyżkę masła uciera się z łyżką mąki, rozprowadza smakiem z groszku i wlewa tę zaprawę do rondelka w którym musi się zagotować.

O kalarepce też niejedno można by powiedzieć, ale poprzestanę tylko na pochwale kalarepki faszerowanej mięsem. Obieramy młode kalarepki, ścinamy im czuby, wydrążamy środek nożykiem, napełniamy farszem, nakrywamy odciętymi czubkami — i układamy jedną obok drugiej w rondlu, w którym rozpuściliśmy kawałek masła, solimy, dodajemy trochę cukru, naci pietruszki, zalewamy dwiema łyżkami wody i dusimy trochę pod przykryciem do miękkości, co nie trwa długo. — Farsz sporządzamy albo z surowego mięsa, które trzeba przepuścić przez maszynkę, albo z resztą pieczeni. Pieczeń wystarczy drobno posiekać, dodać bułki tartej, wbić jajko, popieprzyć.

Wuj Ludwik.

Kalendarzyk

Środa, 7 czerwca 1950 r.
Katolicki: Roberta, Pawła
Słowiański: Wiesława

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

BSS dla dzieci swoich członków

W związku z uchwałą naczelnych władz spółdzielczych w myśl której spółdzielnie spożywców zostały zobowiązane do świadczenia swym członkom pewnych usług bezpłatnie lub na zasadzie niskiej odpłatności, BSS przystąpiła już do organizowania imprez kulturalnych, dla swoich udziałowców i ich dzieci.

W najbliższą niedzielę 11 czerwca odbędzie się o godz. 16 w wielkiej sali ORZZ zabawa dla dzieci połączona z rozdawnictwem paczek ze słodyczami dla tych dzieci, które nie ukończyły jeszcze lat 12.

Program imprezy będzie bardzo urozmaicony. Wystąpi orkiestra BSS i zespół świetlicowy oraz balet dziecięcy, który już od dawna ćwiczy swój repertuar w świetlicy spółdzielni.

Atrakcją będzie występ młodocianego chóru rewelersów, oraz tańce solowe dzieci.

Do wstępu na salę upoważnia okazanie legitymacji członkowskiej BSS.

Na marginesie jedna uwaga: otóż jest bardzo wskazane, aby z dziećmi przybyli również rodzice. Zresztą impreza jest tak pomyślana, aby się starsi też nie nudzili.

PCK weźmie czynny udział w II Tygodniu Zdrowia

Ostatnio odbyło się w biurze Okręgu kolejne kwartalne posiedzenie Okręgowego Komitetu Społecznego PCK. pod przewodnictwem ob. Dra Antoniego Jędruszka, Dyrektora Szpitala Miejskiego. W posiedzeniu wzięli udział:

Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK. na Okręg Pomorski, ob. Jerzy Turski, Szef Sanitarny Okręgu ob. Dr. A. Kończycowa, ob. Płk. Dr. Kowalski, Przedst. ORZZ. ob. Bryl, Przedst. Woj. Zarz. Zw. Sam. Chłop. ob. Witkowski, przedst. szkolnictwa ob. St. Jakubowski, przedst. MRN. ob. Twardowski, przedst. PRN. ob. Wawrzyniak, przedst. ZMP. ob. Ojdowski oraz wszyscy kierownicy Wydziałów Okręgu.

Komitet szczegółowo omówił dotychczasowe wykonania planu pracy Okręgu, rozpatrzył zaplanowanie pracy Okręgu PCK. w III-cim kwartale br. ze szczególnym uwzględnieniem II-go Tygodnia Zdrowia — sprawę szkoleń sanitarnych młodzieży na koloniach letnich i załatwi szereg spraw bieżących.

Szkolnictwo bydgoskie w cyfrach
Wszystkie szkoły są zradiofonizowane

Bardzo ważnym i dość skomplikowanym działem gospodarki samorządowej jest szkolnictwo. Tu samorządy mają poważne obowiązki, jak dostarczenia lokali szkolnych, kompletnego ich urządzenia, opalania, zaopatrzenia w światło i wodę oraz administrowania tymi lokalami. Utrzymując tego rodzaju szkoły, gminy uwalniają Skarb Państwa od poważnych ciężarów.

W r. 1949 było na terenie miasta 25 szkół podstawowych, 6 ogólnokształcących i szkoła ćwiczeń przy Państw. Liceum Pedagogicznym, w których pobierało naukę razem 19.297 młodzieży. Kontynuując prace zmierzające do poprawy warunków nauczania w szkolnictwie podstawowym, oddano w roku sprawozdawczym do użytku szkoły specjalnej ostatecznie wykończony budynek szkolny przy ul. Toruńskiej 50 o 8 izbach lekcyjnych i 3 innych pomieszczeniach. Całkowity koszt remontu tego budynku wyniósł 2,5 miliona zł. Również w okresie sprawozdawczym oddano do użytku szkoły nr 29 przystosowany do celów szkolnych i całkowicie zradiofonizowany budynek przy ul. 3 Września — dawniejsze pomieszczenie Urzędu Stanu Cywilnego.

Tu szkolnictwo zyskało 12 izb lekcyjnych i 17 innych pomieszczeń, jak pracownie, szatnie, pokój lekarski itp. Koszt remontu tego budynku wyniósł 3.058.000 zł. Niezależnie od tego przeprowadzone zostały remonty w szkołach podstawowych nr 2 i 3 przy ul. Sowińskiego, nr 11 i 12 przy ul. Dąbrowskiego, nr 18 przy ul. Pijarów, nr 22 przy ul. Żeglarskiej, w szkole TPD przy ul. Kordeckiego i przy pomieszczeniach szkoły podstawowej przy IV ogólnokształcącej. W tych szkołach odremontowano kosztem 8.649.000 zł — razem 82 izby lekcyjne i 73 innych pomieszczeń.

W roku 1949 przystąpiono do rozbudowy szkoły przy ul. Fordońskiej 17 i wykończono w stanie surowym budynek o 4 izbach lekcyjnych i 4 innych pomieszczeniach. Budynek, którego dotychczasowy koszt wynosi 4.668.642 zł, oddany zostanie do użytku z nowym rokiem szkolnym 1950-51.

Wydatny udział przy budowie tego budynku szkolnego, jak również przy remontach innych szkół brał Społeczny Komitet Budowy Szkół, który m. in. przydzielił szkole ogólnokształcącej w dzielnicy robotniczej na Okolu barak, z którego powstanie sala gimnastyczna.

Uzupełniono w dalszym ciągu sprzęt szkolny kosztem 3.556.000 zł oraz pomoce naukowe kosztem 370.000 zł W roku 1949 zradiofonizowano resztę dotychczas niezradiofonizowanych szkół podstawowych w ilości 6 tak, że obecnie wszystkie budynki szkolne szkół podstawowych są zradiofonizowane.

Dożywianych było razem 3.000 dzieci, z 4 półkolonii korzystało 415 dzieci.

Opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną sprawowało w okresie sprawozdawczym 18 lekarzy szkolnych i 12 higienistek. W wyniku badań 90 osób skierowano do prewentoriów, a 487 na kolonie lecznicze.

Na wyłącznym utrzymaniu gminy znajdowały się Miejskie Gimnazjum Handlowe, Miejskie Liceum Administracyjno-Handlowe I stopnia, Miejskie Liceum Administracyjne II stopnia oraz Miejskie Liceum Handlowe II stopnia.

Ze stypendiów Zarządu Miejskiego korzystało w ubiegłym okresie razem 15 słuchaczy szkół wyższych, a łączny wydatek na ten cel wynosił 450.000 zł.

Dzieci słuchają audycji radiowej w szkole



Władysław Kędra solistą koncertu symfonicznego

Jednym z najchętniej słuchanych pianistów w Polsce jest bez wątpienia Władysław Kędra. Niezwykła precyzja wykonania, wspaniała technika i porywający sposób interpretacji składają się na grę tego świetnego artysty. Zalety gry Kędry podnosiła zgodnie prasa zagraniczna podczas ostatniego, parotygodniowego tournée polskiego pianisty w Austrii.

Władysław Kędra weźmie udział w cyklu koncertów „Muzyka dla wszystkich" na Pomorzu, wykonując nadzwyczaj popularny, niezwykle melodyjny koncert fortepianowy E. Griega. Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie znakomity dyregent warszawski — Olgierd Straszyński.

Koncerty odbędą się w Bydgoszczy w piątek 9 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki, we Włocławku 10 bm. (sobota) o godz. 20 w Teatrze Ziemi Kujawskiej w Toruniu, 11 bm. (niedziela) o g. 20 w sali Collegium Maximum.

Echa Międzynarodowego Dnia Dziecka

„Międzynarodowy Dzień Dziecka" obchodzili pocztowcy bardzo uroczyście. W bogato przybranej kwiatami świetlicy, staraniem Koła Ligi Kobiet i Zw. Zawodowego przy Obwodowym Urzędzie Pocztowym Bydgoszczy 1, urządono dla swych dzieci akademię.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Koła Nr 1 Ob. Jan Grzegory następnie przewodnicząca Ligi Kobiet Ob. Eleonora Broszczhowa przemówiła do dzieci wyjaśniając im znaczenie ich święta. Po przemówieniach wyświetlono kilka filmów i bajeczek, podczas wyświetlania tłumaczył i głośno odczytywał napisy Ob. B. Kistowski.

W bogatej części artystycznej występowały dzieci z deklamacjami oraz odegrały kilka utworów na pianinie. Mała Krysia Kistowska bardzo udatnie zadeklamowała wierszyk o krasnoludku, a mały Neuman wierszyk o listonoszu.

Orkiestra pocztowa z kapelmistrzem Okoniewskim na czele, umilała małym gościom wieczorek.

Po akademii wszystkie dzieci zaproszono na wspólną kawę i obdarowano je paczkami z łakociami i zabawkami, oraz książkami. Wspólną fotografią zakończono uroczystość.

Roześmiane i radosne buzie dzieci były dla organizatorów podzięką za poniesione trudy w zorganizowaniu wieczorku.

Członkinie Spółdzielni Spożywców aktywizują się

Jak już podawaliśmy, Spółdzielnie Spożywców Poznania i Bydgoszczy rozpoczęły z dniem 1 maja między sobą współzawodnictwo. Niezależnie od tego, do indywidualnego współzawodnictwa przystąpiły Instruktoriaty Pracy Kobiet obu Spółdzielni. Instruktoriaty takie — istniejące przy wszystkich większych Spółdzielniach Spożywców — mają w dobie dzisiejszej, kiedy kładzie się szczególny nacisk na społeczną i zawodową aktywizację kobiet, ważne zadanie do spełnienia. Tym więcej na uznanie zasługuje fakt, że instruktorki kobiece przy PSS. w Poznaniu i BSS. rozpoczęły szlachetną rywalizację w oparciu o konkretny i rzeczowy regulamin, zobowiązując się między innymi do zorganizowania szeregu kursów dokształcających z zakresu żywienia rodziny oraz kroju i szycia.

Jeżeli chodzi o prace społeczne, regulamin obejmuje takie punkty jak organizowanie zebrań kół Ligi Kobiet i kursów ideologicznych dla członkiń L.K. w Spółdzielniach. Poza tym instruktorki postanowiły czuwać nad akcją awansowania społecznego kobiet i nad szkoleniem przodownic społecznych.

W myśl hasła „Więcej kobiet we władzach spółdzielczych" instruktorki Poznania i Bydgoszczy, zobowiązały się podnieść aktywny udział kobiet w pracach Komitetów Członkowskich — oraz wziąć czynny udział w werbunku kobiet do Spółdzielni.

Regulamin obejmuje oczywiście i wiele innych dziedzin.

Nie ulega wątpliwości, że po podsumowaniu wyników współzawodnictwa, okaże się że uczyniono dalszy krok naprzód na drodze aktywizacji kobiet członkiń i pracownic spółdzielni Spożywców, tak w Poznaniu jak i w Bydgoszczy.

Rozpowszechniajcie IKP

Z sali odczytowej

Literatura w świetle pokoju

Tam, gdzie walczy się o najwyższe ideały ludzkości, nigdy nie braknie pisarzy, artystów, uczonych. Zawsze kroczyli oni i kroczą w pierwszych szeregach bojowników o lepsze jutro, o postęp. Stwierdzamy to i dzisiaj, bo gdy na świecie rozbrzmiewa donośne hasło walki o pokój, włączają także i pracownicy kultury swój ważki głos do powszechnego chóru obrońców tego najwyższego dobra ludów.

Wśród różnych więc manifestacji pokojowych, które od dni kongresu sztokholmskiego urządza się i w naszym mieście, zasługuje również na specjalną uwagę wieczór literacki, zorganizowany onegdaj przez Okręg Pomorski Związku Literatów w sali Pomorskiego Domu Sztuki, którego tematem było uwydatnienie roli dzisiejszej literatury w służbie dzieła pokoju.

Otworzył wieczór słowem wprowadzającym prezes okręgu A. Kowalkowski, w którym dał zwięzły, szkicowy, w najogólniejszych rysach ujęty obraz wysiłków pisarzy, broniących pokoju. Nie wdawał się więc w drobiazgowe, historyczno-literackie wywody na dany temat, nie szukał jakichś nieznanych dotąd zjawisk czy faktów, lecz skupił uwagę tylko na najbardziej konkretnych i typowych hasłach dnia dzisiejszego, którym współcześni pisarze dają wyraz w swych utworach, natchnionych szlachetną, humanitarną ideą. A że, jak zawsze, potrafił jasność myśli i umiłowanie idei połączyć z prawdziwie ujmującą formą wypowiedzi, wysłuchało go się z uwagą i prawdziwym zainteresowaniem.

Ilustracją tego pięknego szkicu był wiążący się z nią swoją tematyką krótki przegląd poezji i prozy, podany w drugiej części wieczoru. Nazwiska takich twórców, jak Broniewski, Gałczyński, Żukrowski, Jastrun, Pollak, Kowalkowski, Wygodzki, Fadiejew, Asiejew, Guttuso i inni dowodzą, że przy układaniu wyboru utworów inicjatorom wieczoru chodziło o jak największe urozmaicenie programu przy zachowaniu jednolitej linii tematycznej. A więc obok pisarzy polskich znaleźli się i obcy, obok poetów — prozaicy, obok utworów o szlachetnym, górnym patosie — wiersze o toku mowy potocznej, przy czym z natury rzeczy wynikało, że powiązanie między nimi było luźne, raczej przykładowe. Prezentację tych utworów powierzono artystom dramatycznym sceny pomorskiej, którzy nie podejmując się ich oddeklamowania, co pozwoliłoby zapewne na większą plastykę, żywość, pełność brzmienia słowa, poprzestali na ich odczytaniu, trzeba przyznać, przeważnie nie tylko całkiem poprawnym, ale nawet sugestywnym, na co natychmiast słuchacze reagowali gromkim oklaskiem.

Należy się również wzmianka nader pięknej dekoracji sali, zaprojektowanej przez art. Kulikowskiego, jako na jeden jeszcze więcej dowód troski organizatorów wieczoru, by nadać mu kształt prawdziwie artystyczny.

Marian Piątkiewicz.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. W środę i czwartek: Tu mówi Tajmyr.

KINA — **Pomorzanin**: Upiór w Operze. **Polonia**: Legitymacja partyjna. **Wolność**: Życie dla nauki. **Orzeł**: Pocałunek na stadionie. **Gryf**: Milczenie jest złotem. **Bałtyk**: Ali Baba i 40 rozbójników. **Bagatela**: Sąd honorowy.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — Sala Zw. Inwalidów Wojennych: „Mikołaj Kopernik".

DYŻURY APTEK: Apteka Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 19-31.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16 Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04 — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06 „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fali

Środa, 7 czerwca 1950 r.

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Koncert rozrywkowy, z płyt. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Liszt — Koncert fortepianowy Es-dur w wyk. A. Braiłowskiego. 16.45 Rozmawiamy z przodownikami pracy. 19.15 Koncert muzyki polskiej i rosyjskiej — orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Kazimierz Czekotowski baryton, Stefan Janicki, skrzypce. 22.20 Audycja sportowa „Szkolimy nowe kadry nauczycieli wychowania fizycznego". 22.30 Arie i pieśni kompozytorów radzieckich. 24.00 Zakończenie audycji hymn.

Pierwsze sprawy o naruszenie dyscypliny pracy

Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio dwie pierwsze sprawy o naruszenie dyscypliny pracy. Na ławie oskarżonych zasiedli: pracownik „Ruchu" Romuald Westfalewski i pracownica BSS Maria Kwiatkowska.

Westfalewski pracował opieszale, a ostatnio opuścił 7 dni pracy. Kwiatkowska również bez usprawiedliwienia opuściła kilka dni pracy.

Sąd skazał Westfalewskiego na potrącenie 20 proc. zarobku w ciągu 3 miesięcy, Kwiatkowską zaś na potrącenie 20 proc. w ciągu 2 miesięcy.

Sport

ZEBRANIE ZARZĄDU POM. OZP

Dziś o g. 19.30 w sali Związkowca — BTW odbędzie się zebranie zarządu. Obecność wszystkich członków jak również Komisji Sportowej konieczna.

I PRÓBA ĆWICZEŃ MASOWYCH

Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ przypomina, że dzisiaj o g. 19 na dziedzińcu przy ul. Krasińskiego odbędzie się próba ćwiczeń gimnastycznych. Obecność członków kół i klubów obowiązkowa.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza

W nadchodzącą niedzielę, dn. 11 bm. w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mistrzostwa Pomorza w lekkoatletyce w konkurencjach żeńskich i męskich oraz juniorów. Na starcie stanie cała czołówka lekkoatletyczna Pomorza, wobec czego spodziewać się można, że w ogniu walki o zaszczytne tytuły mistrzowskie uzyskanych zostanie szereg dobrych wyników.

Wystawa p. n. „Mikołaj Kopernik"



Wystawa objazdowa pn. „Mikołaj Kopernik" mieszcząca się w siedzibie Zw. Inwalidów Wojennych przy ul. Markwarta cieszy się zasłużonym powodzeniem. Zwiedzają ją przede wszystkim liczne wycieczki szkolne. Wystawa potrwa jeszcze do dnia 11 bm. włącznie i jest codziennie otwarta od g. 9—19. Wstęp wolny.

Mały Felieton

Ratujcie prezesa

Bardzo smutna historia, którą Wam dziś opowiem, zdarzyła się niedawno na Śląsku, w nowoczesnej i bogato wyposażonej lecznicy. Lecznica ta otrzymała radioodbiornik, piękną „Agę". Radości z tego powodu było dużo. Wiadomo — muzyczka, ciekawe wiadomości, transmisje, reportaże — dla każdego coś miłego! Kuracjusze zbierali się w świetlicy, aparat puszczono w ruch i było miło, wesoło i przyjemnie. Aliści kilka dni temu zdarzył się następujący wypadek: grupka pacjentów otoczyła „Agę" i z zapartym oddechem wysłuchiwała transmisji z meczu bokserskiego.

— Lu go! Bęc go! — krzyczał sprawozdawca. — Dobrze! Doskonale! Brawo Franiu! Znowu hakiem, a teraz dyszlem! Wspaniale! Szkoda, że państwo tego nie widzą! Naprzód, naprzód! Wykończ go!

Chwila była — można powiedzieć — dramatyczna. Pełna napięcia. Panowie poczerwienieli z emocji. Sprawozdawca wrzeszczał. I nagle — w najbardziej sensacyjnym momencie wstał ob. Józio Kitka, ziewnął od ucha do ucha, powiedział:

— No, koniec zabawy! Chce mi się już spać! — i wyłączył aparat! O zgrozo! Panowie zaniemówili z oburzenia. Józio Kitka ziewnął po raz drugi, wziął „Agę" pod pachę i chciał opuścić świetlicę. Nie udało to mu się jednak, bowiem w tej samej chwili otrzeźwiało dwóch kuracjuszy. Pierwszy złapał Józia za nogawkę, drugi za połę marynarki.

— Stój pan, panie Kitka! Gdzie pan zasuwa z tą „Agą"?

— Czy pan się wściekł, panie Kitka?

— Oddawaj pan radio!

Posypały się pełne zdenerwowania okrzyki, ale p. Kitka nie wzruszył się nimi zbytnio. Przystanął i oświadczył z godnością:

— Uprasza się obywateli o zachowanie spokoju! Radia się obywatelom nie odda, albowiem powierzono je mojej opiece i gdy udaję się spać, muszę je zabrać ze sobą, bo jeśli któryś z obywateli gwizdnie lampę, lub zepsuje aparat, pociągnięto by mnie za konsekwencje, a nie mam najmniejszej ochoty, by mnie ktokolwiek za cokolwiek pociągał! Adieu, najdrożsi!

Ob. Kitka skłonił się i ponownie chciał dać drapaka, ale wyrósł mu na drodze tłum oburzonych kuracjuszy.

— Wolnego, wolnego! Zostaw pan tę „Agę"!

— A właśnie, że nie zostawię!

— Zostaw pan!

— Dyszlem go!

I bezwątpienia doszłoby do większej draki, gdyby nie prezes komitetu pacjentów, ob. Franciszek Cierpliwy.

— Szanowny panie Kitka! — odezwał się prezes w te słowa. — Biorę ową „Agę" na swoją odpowiedzialność! Będę jej strzegł, jak oka w głowie! Krzywda jej się nie stanie! Przysięgam!

— Przysięgnij pan! — rzekł uroczyście ob. Kitka. I prezes złożył przysięgę. Wówczas, przy frenetycznych oklaskach kuracjuszy, ob. Kitka wręczył prezesowi aparat, ukłonił się i poszedł spać. „Agę" puszczono w ruch, ale że w międzyczasie skończyła się transmisja sportowa i nadawano obecnie ciekawą pogadankę na temat hodowli drobiu w wiekach średnich i wpływie, jaki to miało na rezultaty drugiej wyprawy krzyżowej — wię kuracjusze rozeszli się po swych kwaterach. Przy „Adze" został prezes. Mógł ją wprawdzie zanieść do swego pokoju, ale lękał się, że uszkodzi cenny aparat i znowu ktoś go będzie pociągał za konsekwencje. Przez całą noc siedział na krześle, troskliwym wzrokiem wpatrując się w powierzoną jego pieczy „Agę".

Od tego dnia, proszę obywateli, upłynął tydzień. Prezes nosa nie wyścibia ze świetlicy. Śpi tam na dywaniku, jada, czyta gazety, wygląda przez okno i pilnuje „Agi". Schudł, nieborak, bardzo, pomarkotniał, stał się zpryźliwy i smutny. Gaśnie po prostu w oczach. Nikt go nie chce zastąpić. Przebiegły Kitka krąży zaś koło radia i spogląda na nie pożądliwym wzrokiem. Ze względu na to, że stan strażnika „Agi" pogarsza się z każdym dniem, tą drogą zwracamy się z gorącym apelem do czynników kompetentnych:

— Ratujcie, o czynniki, prezesa! I to jak najprędzej!

JUR

SPORT

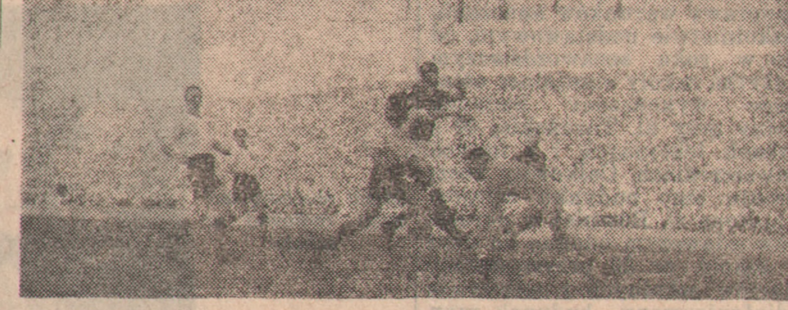
Koszykarze FSGT remisują w Żyrardowie

ŻYRARDÓW. W poniedziałek 5 bm. odbył się w Żyrardowie międzynarodowy mecz koszykówki między reprezentacją FSGT i reprezentacją ZS Włókniarz. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 44:44 (23:24). Zawody wywołały duże zainteresowanie gromadząc 2 tys. publiczności, której olbrzymią większość stanowili robotnicy miejscowych zakładów włókienniczych.

Drużyna Włókniarza wzmocniona była trzema zawodnikami łódzkiej Spójni: Pawlakiem, Szorem i Skrodzkim. Gra była ciekawa i emocjonująca. W pierwszej połowie meczu żadna z drużyn nie osiągnęła wyraźnej przewagi. Francuzi byli lepsi technicznie, Polacy grali ambitnie, jednak zbyt ostro. Po przerwie drużyna polska zdobywa 5 pkt. przewagi ze strzałów Pawlaka — najlepszego strzelca na boisku. W tym okresie gry Polacy utrzymują przewagę górując szybkością. Przy stanie 38:27 Włókniarz przechodzi do obrony. Francuzi natomiast dążą do poprawienia wyniku, co im się udaje i na 4 min. przed końcem stan meczu brzmi 42:42. Ostatnie minuty, obie drużyny grają nerwowo, zdobywając po 1 koszu i mecz kończy się remisem 44:44.

Punkty zdobyli: dla FSGT — Talbot i Ducher — po 8, Monclar — 7, Goglia — 6, Cremonini — 5, Van de Hove — 4, Burguier i Coustal — po 2, Babbi i Marchioni — po 1. Dla Włókniarza: Pawlak — 16, Żyliński i Maciejewski po 9, Ulatowski — 5, Waligórski — 3, Szor — 2.

Z MECZU POLSKA - WĘGRY



W ub. niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Węgry — Polska, wygrany przez reprezentację Węgier w stosunku 5:2. Meczowi przyglądało się przeszło 50 tys. widzów. Na zdjęciu bramkarz polski — Borucz likwiduje atak węgierski, wychwytując piłkę z pod nóg napastnika gości.

(Foto — „Film Polski")

Piłkarze węgierscy odgruzowują Warszawę

WARSZAWA. Węgierska drużyna piłkarska, która w ub. niedzielę rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Polską, udała się w komplecie w poniedziałek przed południem na teren naprzeciwko nowego Domu PZPR — na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu, gdzie wzięła udział w akcji odgruzowania Warszawy. Piłkarze węgierscy pragnęli w ten sposób zamanifestować swe gorące uczucia sympatii i solidarności z Polską Ludową, a równocześnie dać wyraz potępienia barbarzyńców hitlerowskich, którzy dokonali w Warszawie tak potwornych zniszczeń.

Rekord Polski juniorów

GDAŃSK. Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu gdańskiego zakończyły się zwycięstwem Budowlanych-Lechia — 290 pkt., przed Kolejarzem-Gedanią — 144 pkt. i Spójnią — 81 pkt.

W ramach zawodów Cecuła (Bud.) ustanowił rekord Polski juniorów w skoku wzwyż wynikiem 175,5 cm. Poza konkursem Cecuła przeszedł wysokość 181 cm.

Albania-Bułgaria 2:1

TIRANA. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Albania — Bułgaria, rozegrane w Tiranie, zakończyło się zwycięstwem Albanii 2:1 (1:0). Zawodom przyglądało się ponad 25 tys. widzów. W loży honorowej miejsca zajęli członkowie rządu z premierem Enver Hodżą na czele oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Pierwsze minuty gry przynoszą niebezpieczne ataki Bułgarów, które jednak likwiduje z powodzeniem obrona gospodarzy. Następnie inicjatywę przejmują Albańczycy, a jedna z ich akcji kończy się bramką zdobytą przez środkowego napastnika Borici.

Po przerwie stroną atakującą są w dalszym ciągu Albańczycy, zdobywając drugą bramkę ze strzału Bicaku. Energiczne kontrataki Bułgarów przynoszą im jedyną bramkę strzeloną przez Spasova.

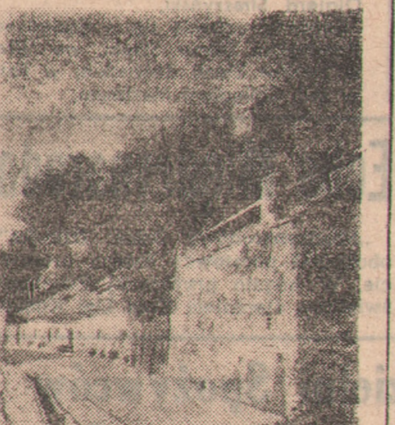
Zawody prowadził sędzia czechosłowacki Vlcek.

PRADZIEJE cieszyńskiego grodu

(Ciąg dalszy ze str. 3)

śle określoną drogę tych badań, bo postulować ją będą problemy, które wyłaniać się będą wraz z rozwojem prac badawczo — odkrywczych.

Wystawa cieszyńska wprowadza poprzez epokę paleolitu do epoki brązu i żelaza (mapki) na próg pierwszych wieków po Chrystusie. Wpływy ekspansji celtyckiej przebijają z fragmentów naczyń grafitowanych i innych znalezisk z zamku cieszyńskiego, nie pozbawionych jednak śladów rodzimej kultury prasłowiańskiej (łużyckiej). Mapki rzymskich szlaków handlowych, dają nam znać o tym, jak przebiegały etapy tych wędrówek, które na Śląsku Cieszyńskim nie pozostały bez wpływu na rozwój kulturalny, cywilizacyjny i gospodarczy tego rejonu. Okres wczesnohistoryczny (piastowski) prezentują na wystawie znowuż przede wszystkim naczynia, zachowane we fragmentach. Interesujące jest szczególnie odrestaurowane i zachowane w dobrym stanie ornamentowane, gliniane naczynie pochodzące z Podobory, po czeskiej stronie Olzy, gdzie miało być pierwotne siedlisko grodu cieszyńskiego.



Fragment najstarszej części miasta, tzw. Przykopy

W jednej z sal wystawiono zdjęcia rekonstrukcyjne zabytkowej kaplicy rotundowej, pochodzącej z X wieku, jednego z niewielu zabytków tego typu na ziemiach polskich, znajdującej się na Górze Zamkowej w Cieszynie. Projekty rekonstrukcji kaplicy sporządził inż. Gawlik z Krakowa.

W sumie wystawa cieszyńska daje pewien pogląd na całość prac wykopaliskowych, prowadzonych na terenie Cieszyna, z którymi się wiąże bardzo ściśle problem osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim. Badania podobne podjęte zostaną po czeskiej stronie Olzy przez archeologów czeskich i prowadzone będą głównie na terenie podcieszyńskiej Podobory. Wspólny wysiłek badaczy, zdążający niewątpliwie do wspólnego źródła poznania dać może nauce dużo cennego materiału poznawczego.

Wracając do wystawy dotychczasowego dorobku badawczego, osiągniętego przez polskich archeologów na terenie Cieszyna stwierdzić należy, że nie jest ona systematycznym wykładem, ilustrującym postęp tych prac. Pozwala jednak uchwycić wątek myśli przewodniej, jaką kieruje się zespół badaczy, naprowadza na ślad dawności, dotąd nieuchwytnej naukowo.

Most.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 8. VI. 1950

6.50 Początek audycji. — 6.58 Szgnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Uwertury koncertowe oraz piosenki. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka. 9.00 Muzyka organowa J. S. Bacha w wyk. Józefa Pawlaka. 9.30 Audycja z cyklu „Concerti Grossi". 10.00 Rezerwa. 10.20 Wieś tańczy i śpiewa. 10.45 U naszych twórców. 11.00 Felieton literacki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Ballady prowansalskie 14.20 Muzyka ludowa. 14.45 Proza. 15.00 Lekkie melodie w układzie Jana Jaworskiego. 15.15 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych „Kije samobije". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Odpowiedzi fali 49. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Lato w Nohant. 19.00 Koncert kameralny starej muzyki. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Melodie świata. 21.35 Utwory J. S. Bacha w wyk. Marii Bielińskiej - Riegerowej. 22.00 Rozmówki Stefanii Grodzieńskiej. 22.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Pragram na dzień następny 23.15 Na dobranoc. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ROZGŁ. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m). 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31. 65 m) 19.30—20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00— m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

FURDYGA I SYN



Słońce żywym ogniem pali
I gorąco tak jak w piekle.
Ludzie chodzą ociężali,
A każdy się poci wściekle.

Lecz przyjaciel nasz, Furdyga
W bumelanta się nie bawi,
Choć okropnie się podźwiga,
Pracę swą na czas odstawi.

— Ja ci tatku dopomogę,
Zmniejszę ciężar ci, kochanie,
Szybciej przejdziesz całą drogę.
I... walizę wziął na ramię!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10096